Nr. 256. We Lwowie, Niedziela dnia 7. Listopada 1880. Rok XIX.

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . . . . 4 złr. 50 cent
miesięcznie . . . . 1 " 50 "
Z przesyłką pocztową:
miesięcznie . . . . 2 " — "
w państwie Austrjackiem . 6 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej .
" Francji . . . .
" Belgii i Szwajcarji . . po 7 złr. 50 cnt
" Włoch, Turcji i księstw Naddun.
Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We Lwowie biuro administracji „Gazety Nar." Plac Halicki w pałacu W. Ułanowskich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Nar." ajencja pana Adama, Rue Clément, 4, Paris, prenumeratę zaś p. pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissonière 33; w Wiedniu: pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse. A. Oppelik Stadt Stubenbastei 2, Rotter et Co. I. Riemergasse 13 G. L. Daube et Co. I Maximilianstrasse 5.; w Frankfurcie nad Menem w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler, Rajchman & Frendler, Warszawa, Senatorska 22.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 5 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Od administracji.

Przedpłata za miesiąc listopad:

we Lwowie:

miesięcznie . . . 1 złr. 50 ct.

na prowincji z przesyłką pocztową:

miesięcznie . . . 2 złr.

Upraszamy o wczesne przesłanie prenumeraty, by szan. prenumeratorowie nie doznali przerwy w przesyłce.

Lwów d. 6 listopada.

(Z centralnej komisji gruntowej. — Sympatja i antypatja Hübnera. — Głód w Moskwie. — Cywilizacyjna misja żydów. — Z delegacji; mowa br. Hübnera; wszechstronne odparcie sojuszu Austrji z Moskwą. — Do dziejów festynu józefińskiego. — Upadek centralizmu na Bukowinie. — Pijacka burda teutońska w Wiedniu.)

Z komisji uregulowania podatku gruntowego dochodzą nas bliższe wiadomości o ostatnich posiedzeniach, na których toczyła się rzecz o naszym kraju. Były prezes komitetu lustracyjnego **Rziha** przedstawił, że Galicja wedle wniosku tegoż komitetu winna płacić 7 mil. podatku gruntowego, wedle wniosku dawniejszego referenta rządowego 6 mil. a wedle komisji krajowej 5 mil. **Krzeczunowicz** w dłuższem przemówieniu dowodził, że wnioski tak referenta jak i komitetu nie polegają na prawnych podstawach i wynikły jedynie z kombinacyj dowolnych, które starały się podwyższać czysty dochód z gruntów, należy przeto powrócić do wniosków komisji kraj., składającej się z ludzi znających kraj i jego stosunki. Na następnych dwóch posiedzeniach ponownie oponował przeciw wnioskom rządu Krzeczunowicz, gdy się tyczyło specjalnych taryf powiatów nadwiślańskich i należących do komisji krakowskiej. I tak w Krakowskiem rząd proponuje teraz 14 złr. w pierwszej klasie, podczas gdy Rziha wnosił w imieniu komitetu dawniej 17 złr. a teraz 15½ złr. Taka sama różnica zachodzi i w 2. i 3. klasie, podczas gdy w ostatnich klasach pozostały dawniejsze liczby. Pan Krzeczunowicz ściął się na ostatniem posiedzeniu bardzo gorąco z p. Rzihą a komisja, przeważnie krajowi naszemu nieprzychylna, przyjęła wszystkie wnioski tegoż referenta. Wczoraj i dziś toczy się dyskusja nad lwowskim i tarnopolskim okręgiem, poczem nastąpi taryfowanie dochodu z lasów w całym kraju. Spodziewają się, że komitet na posiedzeniu poniedziałkowem skończy z Galicją a cały operat zapewne wypracowany zostanie przed otwarciem Rady państwa.

Br. Hübner jest rzecznikiem interesów konserwatywnych. Z tego powodu nienawidzi republikańską Francję. Ale nienawidzi ją jeszcze z drugiego powodu. Był on bowiem ambasadorem austrjackim przy dworze Napoleona III. w 1859 r., i jako ambasador tak pięknie sprawował się na swojej posadzie, że do ostatniej chwili nie wiedział o tem, że Francja gotuje się wypowiedzieć wojnę Austrji. Cała prasa europejska budowała już konjunktury polityczne na temat rzeczonej wojny, we Wiedniu już spodziewano się lada dzień jej wypowiedzenia, a szanowny baron w nieskończonej swej przenikliwości przysyłał codzień depesze zapewniające, iż te wojownicze symptomata są to tylko pozory, strachy na Lachy, że Francji ani się śni o wojowaniu naprawdę z Austrją. Ta świetna przenikliwość dyplomatyczna br. Hübnera daje miarę jego inteligencji politycznej. Zdawałoby się, że po takim fakcie br. Hübner raz na zawsze porzuci arenę polityczną, a wawrzynów szukać będzie na polu etnografii, na którem niezaprzeczone położył zasługi. Ale ludzie najgorzej właśnie sami siebie sądzą. Jak Moliere mniemał, że jest lepszym skrzypkiem niż komedjopisarzem, tak br. Hübner przypuszcza, że kompetentniej potrafi mówić o polityce niż o etnografii. A przecież większą sprawiłby przyjemność swoim kolegom delegatom, gdyby zamiast rzucać gromy na Francję a wyłaszać panegiryki na cześć „konserwatywnej" Moskwy, odczytał im którykolwiek, pierwszy lepszy rozdział z mistrzowskiego swojego opisu podróży po Chinach, Indjach i Japonii.

Ma jednak i występ Hübnera swoją dobrą stronę. Ale tkwi ona nie w nim, lecz poza nim, tkwi ona w tem mianowicie, że dał sposobność do zabrania głosu prezesowi Koła naszego. Dokładnego tekstu mowy p. Grocholskiego nie mamy jeszcze, ale już z wyciągów telegraficznych widzieć możemy, jak świetnie obalił wszystkie argumenta swego przeciwnika, i z jednej strony wykazał czem były właściwie demonstracje podczas podróży cesarskiej w Galicji, a z drugiej ile jest prawdy na osławionym konserwatyzmie Moskwy.

W tej ostatniej sprawie poczta dzisiejsza przynosi nam kilka nowych przyczynków, które nie były jeszcze znane prezesowi naszego Koła w chwili, gdy przemawiał w delegacjach, ale które nietylko nie przeczą, ale właśnie potwierdzają wypowiedziane przez niego zdanie o Moskwie. W gliniany piedestał caratu, po dżumie i po nihilizmie uderzać teraz zaczyna nowy taran w postaci głodu. I bodaj czy nie będzie to taran najsilniejszy, bo rozmiary jego i siła jego ciosów są przerażające. Kiedy jesienią tego roku zawitały do Rewla dwa parowce amerykańskie z amerykańskiem zbożem, Moskwa osłupiała z przerażenia. Stał się bowiem fakt w dziejach niesłychany, fakt, w którego prawdopodobieństwo nikt uwierzyć nie mógł. Moskwa, ta spiżarnia Europy, ta do niedawna główna dostarczycielka zboża na rynkach europejskich, doszła do tego, że swoim plonem wyżywić siebie nie jest w stanie. Te dwa statki amerykańskie były „Mene-Tekel-Fares", wypisane ognistemi głoskami na Baltazarowej uczcie cara. Dzienniki zadzwoniły na alarm, rząd spłoszył się, powstawać zaczęły tysiączne projekta, nosić się poczęto z myślą zamknięcia granicy dla wywozu zboża, aby nadwyżkę zbiorów z południa zwrócić ku północy i wschodowi.

I był to projekt może najlepszy, bo jakkolwiek w teorji lichy, ale to w praktyce o tyle korzystny, że kładący tamę spekulacji, przeszkadzający ogałoceniu caratu ze zboża, powstrzymujący szybki postęp drożyzny. Cena zboża spadłaby odrazu w całym kraju, a nadwyżka zbiorów na południu, nie mogąc wydostać się za granicę, ruszyłaby na północ wypełnić pusto żołądki mieszkańców Tweru, Pskowa, Samary, Kazania itd.

Ale handel zboża w caracie — taksamo jak u nas i prawie w całej Europie — jest w ręku żydów. W skutek złej organizacji stosunków kredytowych caratu, zboże bywa najczęściej sprzedawane na pniu. Wszystka więc nadwyżka zbiorów na południu była już zakupiona przez żydów, i to po cenie stosunkowo dość wysokiej, wyższej od tej lub po tej samej, jakaby zapanowała w Moskwie, gdyby rząd zamknął dla wywozu granicę. Zamknięcie to granicy wydobyłoby kilkadziesiąt milionów z kieszeni żydowskiej a obdarzyłoby niemi „mużyków" północnych gubernij caratu. Rzecz więc jasna, że żydzi wszystkich sprężyn użyli, aby projektowi temu zapobiedz, a sypnąwszy tu i owdzie, wśród sfer rządzących, sowitemi łapówkami, zrobili to, iż rząd oficjalnie ogłosił, że o zamknięciu granicy nie myśli.

W porcie odeskim, rostowskim i mikołajowskim ładowano zbożem statki jak za dobrych dawnych czasów. Po dziś dzień podobno już wywieziono 23 miliony czetwierti. Żydowskie kieszenie wypełniły się zarobkiem, zato dzisiaj nie ma już czem wypełnić próżni żołądkowej mieszkańców północy. W Samarze, gdzie zwykle pud mąki (około 17 kilogramów) kosztował mniej więcej 60 kopiejek, gdzie podczas głodu 1876 r. kosztował zaledwie 1 rubla, dzisiaj — jak pisze *Gołos*, kosztuje już 2 ruble. Korespondent *Gołosu* oblicza, że gdyby „mużyk" który z nadwołżańskich gubernij sprzedał całą swą majętność, bydło, konie, szaty i naczynie, to za uzyskane pieniądze nie byłby w stanie kupić po dzisiejszej cenie tyle mąki, ile mu potrzeba na wyżywienie siebie i rodziny aż do przyszłego zbioru. I obliczenie to stosuje się tylko do mużyków majętnych; a cóż mówić o tych chałupnikach, którzy nic na sprzedaż nie mają!

Prasa moskiewska daje wiele szczegółów, dotyczących tego głodu, który już wybuchł w caracie. Z tego jednak, co z pod wieka cenzury wymyka się na światło dzienne, wnosić wolno, iż mniej więcej zajętą jest głodem cała północna i wschodnia połać caratu, a więc licząca około 25 milionów mieszkańców. Tylu żołądków nakarmić rząd nie potrafi. A przecież głodny żołądek nietylko dla tyfusowych bakteryj przedstawia grunt uprawny. Idee rewolucyjne, a jeszcze bardziej rewolucyjne namiętności rozwijają się najpiękniej, gdy przez żołądek wchodzą do serca i mózgu. Przykładem rewolucja 1789 r.

Zresztą rząd carski nie jest w mocy zapobiedz już dzisiaj głodowi. Kasy jego są zanadto wyczerpane, a kredyt zniszczony, aby udała się mu taka n. p. operacja, jaką w 1868 r. stosował Napoleon III. do Paryża. Przytem obniżyć sztucznie, za pomocą dopłaty rządowej, cenę chleba w mieście liczącem dwa miliony, to nie to samo, co wykarmić przez 8 miesięcy 25 milionów. Na budowanie kolei, dróg, słowem na dostarczenie zarobku ludności nie ma także pieniędzy. Miał rząd, jak widzieliśmy, jedną tylko drogę: zamknąć granicę. Ale przekupiony przez żydów nie zrobił tego. Dzisiaj więc jest bezbronny wobec strasznego wroga, który mu rewolucję w perspektywie rysuje.

I niechże teraz kto powie, że żydzi nie przyczyniają się do postępu, że w dziejach cywilizacji nie położyli żadnych zasług!

Wysokiej cywilizacyjnej ich misji przykładem jest przecie carat. Kto wie bowiem, ile to jeszcze lat sądzono było Moskwie żyć w jarzmie despotyzmu! Dzięki tymczasem pomocy żydowskiej może już w tym roku jarzmo to z siebie zrzuci i otworzy na oścież swe wrota swobodzie i cywilizacji.

Z wczorajszego posiedzenia komisji budżetowej delegacji przedlitawskiej podaje nam Biuro korresp. dość obszerny telegram — ale czy przez zapomnienie czy z umysłu, nie doniosło nam okoliczności najważniejszej, tj. jakim stosunkiem głosów uchwały zapadały — mianowicie czy jednomyślnie, czy też większością głosów — i czyich — pozycję na fortyfikacje krakowskie odrzucono.

Ale niedbałość, a nawet jak nieraz wykazywaliśmy, niesumienność Biura korespondencyjnego, ilekroć jaka rzecz lub sprawa dotyczy Polaków, dochodzi do tego, że dzisiaj nawet *Wiener Allg. Ztg.* narzeka, iż mowę p. Grocholskiego na czwartkowem posiedzeniu delegacji przedlitawskiej tak niedokładnie podało, że trzeba ją było prywatnym telegramem uzupełniać.

Mowa, którą miał br. Hübner na tem posiedzeniu, chociaż bardzo słabowitym głosem, i tylko gdzie uderzał na Francję, gromko wygłoszona, ogromne wywarła wrażenie, mimo że wyraźnie oświadczył, iż tylko swoje własne, a nie jakiego stronnictwa lub frakcji poglądy przedstawia, i pomimo że ustęp jej, wzywający Austrję do łączenia się z Moskwą, przez wszystkich następnych mowców — Demla, Süssa i Grocholskiego, odparty został. Niestety, telegramy o mowie br. Hübnera, tak Biura korespondencyjnego jak i prywatne pism wiedeńskich, są bardzo chaotyczne. W jednym telegramie prywatnym napotykamy wzmiankę, że br. Hübner mówił i o stosunkach Galicji, — wzmianki tej nie napotykamy w żadnem innem sprawozdaniu; a dla niej właśnie zaczekamy do następnego numeru z podaniem mowy br. Hübnera, bo zapewne poda ją w całości *Vaterland*, który entuzjastycznie o niej się wyraża.

P. Grocholski, o ile dorozumieć się można ze strzępków jego mowy w telegramach, oświadczył wbrew br. Hübnerowi, że żaden konserwatysta z Moskwą łączyć się nie może, Moskwa bowiem rewolucyjną jest a nie konserwatywną. Gdzie tylko sięgnęła, wszędzie wywracała. W ziemiach polskich postępuje w duchu komunistycznym. „My w Galicji okazaliśmy podczas podróży cesarskiej, jak wdzięcznymi umiemy być cesarzowi za dobrodziejstwa, których w Galicji używamy, tem boleśniejszem jest dla nas, jakiego traktowania doznają bracia nasi w Polsce pod berłem moskiewskiem".

Minister Haymerle całkiem pominął tę poruszoną przez br. Hübnera sprawę o Moskwie, a i sprawozdawca komisyjny p. Plener — urodzony minister — ani jedną aluzją jej nie dotknął.

Według telegramu *Wiener Allg. Ztg.*, ruskie stowarzyszenia bukowińskie odbędą obchód józefiński nie 29. b. m., t. j. w dzień zgonu cesarzowej Marji Teresy, ale w dzień przedtem, t. j. d. 28., jak i centraliści postąpili — ze względu na święte uczucia dynastji. Lwowscy arandżerowie ruscy niemają na tyle uczucia czy rozumu politycznego — pamięci Józefa II. używają tedy wręcz za narzędzie do demonstrowania przeciw Polakom, więc też sobie niechaj przypiszą skutki, jakie osiągną — we Wiedniu. W *Dile* czytamy:

„Walny komitet ruski dla obchodu pamięci ces. Józefa II. odbył posiedzenia zeszłej soboty i w poniedziałek pod przewodnictwem ks. kan. Pawlikowa, i przyjął następujące główne punkta programu: I. Obchód zacznie się d. 29. listopada rano nabożeństwem w cerkwiach; II. nabożeństwo pontyfikalne odprawi sam ks. metropolita w cerkwi św. Jerzego (zrazu myślano o nabożeństwie pontyfikalnem tylko w Wołoskiej cerkwi; p. r.); III. po nabożeństwie uda się deputacja, złożona z osób duchownych i świeckich do namiestnika, i złoży mu oświadczenie wierności i uległości dla cesarza i dynastji; IV. wieczorem w wielkiej sali Domu narodnego odczyt o życiu i działalności ces. Józefa II. i o jego dobrodziejstwach dla galicyjsko-ruskiego narodu i kościoła, a po odczycie muzyka i śpiew.

„V. Następnego dnia 30. listopada odbędzie się ruski mityng we Lwowie; Narodny dom będzie punktem zbornym dla mityngu.

„Dalej postanowił komitet: 1) udać się do ordynarjatu, aby na nabożeństwo u św. Jerzego zaprosił władze rządowe, autonomiczne i wojskowe; 2) udać się do krajowej Rady szkolnej, do dyrekcji gimnazjum ruskiego i do uniwersytetu, aby rano d. 29. listopada młodzież szkolna była wolną od szkoły, i mogła być na nabożeństwie; 3) udać się do posłów naszych w Wiedniu, aby d. 29. listopada złożyli wieniec na sarkofagu Józefa II.

„Szczegółowe punkta programu będą w naszem czasopiśmie ogłoszone" dodaje *Diło*.

Z miejskiego okręgu Radowce-Suczawa-Kimpolang na Bukowinie wybrany został do Izby posłów (w miejsce jen. Horsta, który wystąpiwszy z gabinetu, złożył mandat) radca sądu krajowego, p. Pitej, szczery autonomista. Telegramy centralistyczne ubolewają, że przeciw p. Pitejowi nie postawiono nawet żadnego kontrkandydata, że stronnictwo centralistyczne całkiem sprawę zaspało, i tak znowu jedną pozycję zdobył gabinet Taaffego.

Te lamenta są śmieszne — kontrkandydat był, jak ś sędzia powiatowy, nazwiska nie-niemieckiego, i centraliści czerniowieccy wyprawili dla przygotowania tego wyboru ogromną pijatykę, na której bandy burszowskie akademików czerniowieckich cudów gadania i pijactwa dokazywały. Wszak tylekroć o tem rozpisywały się telegramy centralistyczne. Zdaje się, że centralizm na Bukowinie resztkami już goni, albowiem jak donoszą telegramy centralistyczne z Czerniowiec — „adwokat dr. Rott, przewódzca stronnictwa wiernokonstytucyjnego na Bukowinie, złożył swój mandat do czerniowieckiej Rady miejskiej." O ile wiemy, dr. Rott jest człowiekiem zacnym; tembardziej uderzać musi ten czyn jego, i budzić domysły, że mu zbrzydły postępki centralistów.

D. 4. b. m. został wybrany p. Pitej, i zaraz dnia tego przyjmowali go wyborcy w Radowcach. Miał do nich przemowę, w której zapewniał, że będzie działał dla dobra ogółu monarchii i swojej ojczyzny Bukowiny.

Teutońscy bursze akademiccy we Wiedniu wyprawili d. 4. b. m. burdę pijacką, na której było także wielu profesorów, tudzież rektor uniwersytetu, dr. Lorenz; demonstrowano przeciw dynastji i Austrji, a zwłaszcza przeciw nie-niemieckim ludom Przedlitawii. Dzienniki centralistyczne ile możności zamilczają lub osłaniają historję tego wieczoru.

W sprawie doniesienia naszego o sprawozdaniu posła Starzeńskiego, otrzymaliśmy następujące pismo: Szanowny Panie Redaktorze! W *Gazecie Narodowej* z d. 5. listopada br. w korespondencji z Tarnopola, streszczającej sprawozdanie moje poselskie, niewątpliwie z powodu niedosłyszenia lub mylnego zrozumienia moich wyrazów, popełnił korespondent wasz omyłkę, w ustępie c) o opodatkowaniu gorzelnianem.

Powiedziałem, że przedłożenie Koła elaboratu mojego w tej sprawie, przewodniczący komisji do tej sprawy wybranej (nie „naczelnictwo Koła") zwlekał, a to z powodu, że wobec podówczas nieobsadzonej definitywnie teki ministra skarbu, uważał interpelację za przedwczesną, z czem się zgadzałem.

Lewica przez posła Sigla uprzedziła nas, wnosząc interpelację w tej sprawie na takichsamych motywach opartą, jakie ja w elaboracie moim proponowałem; w skutek tego interpelacja z naszej strony stała się zbyteczną, a elaborat mój, jako bezprzedmiotowy, Kołu całkiem przedłożony nie został.

Wyraziłem dalej nadzieję, że obecny minister skarbu, o którego dobrych chęciach i energii jestem przekonany, z własnej inicjatywy usunie poprzednie wekszacyjne a niezasadnione rozporządzenia ministerjalne, które ustawę z d. 27. czerwca (a mianowicie §. 27. opustów gorzelniom rolniczym przyznanych dotyczący) czyniły iluzoryczną.

Upraszam Cię szanowny panie redaktorze o uprzejme umieszczenie niniejszego sprostowania, z wysokiem poważaniem

August Starzeński.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Warszawa d. 30. października.

W pierwszym jeszcze moim liście obiecałem wam napisać nieco o planach ataku i obrony, klejących się w umysłach Moskali w razie spodziewanej, przypuszczalnej wojny z Austrją lub Prusami. Dziś spełniam to przyrzeczenie o ile mi się samemu udało dowiedzieć. Otóż opowiadano mi, w sferach wojskowych, że Moskale będą bronić Kongresówki, wystawiając w tym celu dwa fronty półkoliste, z których pierwszy, mając środek w Warszawie i Modlinie, lewem skrzydłem opierałby się o Drwęcę na prawym brzegu Wisły, a o Łęczycę na lewym. W myśl tego w ostatnich czasach myślano o fortyfikowaniu Łęczycy. Nie byłoby to rzeczą trudną. Łęczyca leży wśród błot i równin Bzury, na wzgórzu odosobnionem, podobnem do umyślnie usypanego kopca, bliżnie względem siebie wzgórze mając o małą milkę we wsi św. Małgorzaty. Prawe skrzydło tego frontu obejmowałoby szyję Kongresówki, zasłaniając drogi Grajewską, Petersburgską, samo osłonione korpusem stojącym w Kownie działającym w kierunku zachodnim dośrodkowym.

SAN REMO*)

Spostrzeżenia, jakie robiłem podczas pobytu mojego w San Remo, jak również dokładne zbadanie tamecznych stosunków klimatycznych upoważniają mnie do napisania kilku tych słów, tem więcej, że u nas San Remo bardzo mało jest dotąd znanem. Chociaż dopiero od lat kilku miasto to liczniej odwiedzanem bywa, to jednak warunki klimatyczne tak jego sławę rozgłosiły, że dziś zajmuje ono jedno z pierwszych miejsc między stacjami klimatycznemi. San Remo leży pod 43°48 półn. szerokości tuż nad morzem Śródziemnem w zatoce, której długość od jednego do drugiego przylądka wynosi około 22.000 stóp.

Zatoka ta jest ograniczoną z wschodu i zachodu przez dwa wysokie przylądki, z których pierwszy Capo Verde o 6000 więcej na północ wysuwa się w morze, niż przylądek zachodni Capo Nero.

Mniej więcej w środku tej zatoki wznosi się na wzgórzu stare miasto San Remo, tworząc malownicze ale nędzne ruiny, w których się mieści 16 kościołów i klasztorów, trybunał, liceum, gimnazjum i 11.000 mieszkańców. U stóp miasta zbudowanego amfiteatralnie, rozciąga się szeroka i długa ulica, która stanowi główny punkt życia w San Remo. Na tej ulicy mieści się 23 hoteli i mnóstwo (82) prywatnych willi, eleganckie sklepy, apteki, restauracje, teatr opery włoskiej i t. p., w przyległych zaś wyżej położonych ulicach starego miasta daje się spostrzegać życie prawdziwie włoskie. Z północy zatoka jest zupełnie zasłoniętą górami od 2 do 4 tysięcy stóp wysokiemi: Bignone, Monte Colma, poza któremi widać Monte Ceppo blizko na 5000 stóp wysoką, aż wreszcie Alpy nadmorskie od 8 do 12 tysięcy stóp wysokie, rozciągając się długim łańcuchem, zapierają drogę wiatrom północnym.

Pomiędzy temi górami płynie kilka strumieni, których łożyska jednak nie otwierają wiatrom drogi, ale wijąc się krętym biegiem poza górami, zrazu zdążają na wschód, a następnie zwracając się na południe wpadają do morza. Okoliczność ta jest nadzwyczaj ważną ze względu na roślinność tak bujną w San Remo, że jej podobnej nigdzie znaleźć nie można.

Wzdłuż morza z obydwóch stron szerokiej drogi, między dwoma przylądkami złocą się wonniejące lasy cytrynowe, które tu szczególnej doznają kultury (wiadomo, że cytryny mniej znoszą zimno niż pomarańcze).

Wspaniałe hotele i prywatne wille otaczają ogrody z najbujniejszą roślinnością. Szczególniej strona zachodnia miasta jest pod tym względem czarującą. Szerokie i wygodne chodniki cementowe prowadzą nad wyniosłym nieco brzegiem morza do olbrzymiego nowo założonego ogrodu, t. z. Giardino dell'Imperatrice, zkąd najpiękniejszy widok na miasto, na port i na morze, na którem liczne widać okręty, a w dali rysują się na horyzoncie kształty dzikiej Korsyki. W tejże stronie tylko bliżej miasta znajduje się ogród publiczny, na którego piękność zebrała się cała bujna roślinność San Remo. To też rzeczywiście nie można zostać obojętnym na widok tej pięknej natury, oddychając czystem powietrzem, pełnem najrozmaitszych zapachów. Żywopłoty z kwitnących przez całą zimę róż zachęcają do wejścia do tego przybytku piękna. Znaleźć tam można różnego rodzaju drzewa i kwiaty, które w harmonii sąsiadując z sobą, nastrajają przechodnia do spokoju. W kląbach okolonych różami złocą się pomarańcze, heliotropy, narcyzy, hyacynty i skromne fiołki. Gdzieindziej znowu palmy daktylowe i banany, które jedynie tu się utrzymały. Po nad temi wznosi się dumnie młody *eucalyptus globulus*, który w lat kilkanaście olbrzymich dochodzi rozmiarów.

Wyobraźmy sobie czyste błękity nieba i muzykę doskonałą, która tu 3 razy tygodniowo grywa, a doprawdy nie można się dziwić, że chorzy prawdziwie odżywają w pośród takiego otoczenia, i że chętnie niektórzy cały dzień tu przepędzają. Chociaż ogród nie wielki, to jednak dosyć ma miejsca dla szukających spokoju i czystego powietrza, a widok ztamtąd również obszerny tak na morze, jak i na przyległe góry pokryte lasami ciemno-zielonych oliwek, między któremi sterczą dziwnie rozkonarzone figowe drzewa, jak również kasztany, migdały, brzoskwinie i t. p., wreszcie na wierzchołkach gór dzikie porastają sosny, dopełniając rozmaitości malowniczego widoku. Wprawdzie dróg wygodnych do tych gór niema, ale jest nadzieja, że się Rada miejska i na nie z czasem zdobędzie. San Remo dopiero od lat kilku więcej podnosić się zaczęło, a jednak już rywalizować może z najpiękniejszemi stacjami południowej Francji. Corocznie przybywa kilkanaście willi i nowe drogi dla pieszych i dla pojazdów.

W tym roku naprzykład ukończono wspaniałą drogę „Berigo" szeroką na kilkanaście metrów; wznosi się ona po nad miastem i pięknemi willami strony zachodniej, następnie zwraca się ku północo-zachodowi i wreszcie wychodzi na południe. Będzie to jedno z najpożyteczniejszych i najpiękniejszych dzieł nowego San Remo i kosztowność budowy wynagrodzi to przekonanie, że się zadośćuczyni wszelkim wymaganiom chorych, pragnących używać świeżego powietrza. Albowiem droga ta prowadzi przez las oliwkowy, gdzie nie ma najmniejszego kurzu ani wiatru, i gdzie się prawdziwie czystem oddycha powietrzem.

Kto pragnie morskiem napawać się powietrzem, ten po zachodniej stronie miasta znajdzie szeroką drogę, po której liczne kursują ekwipaże do młodej Bordighery, którą zdobi dziki las palmowy, a więcej otwarte położenie pozwala oku w dalekich bujać okolicach. Po wschodniej stronie miasta znajduje się wygodna, ocieniona i zawsze sucha droga, prowadząca do pustego miasteczka Poggio, zkąd znowu szeroki i zupełnie nowy odkrywa się widok, którego piękność szczególniej przy samotnie stojącym kościele na Capo verde zasługuje na uznanie. Z obydwóch stron widać ztąd daleko kręty brzeg morza, na którym leżą Nicea, Monaco, Mentona, Ventimiglia, z drugiej zaś strony aż do Porto Maurizio. Ale już roślinność inna spostrzegać się daje, chociaż tak blisko San Remo. W styczniu i lutym widać ztąd przyległe wierzchołki gór śniegiem pokryte, nie ma już złocistych cytryn, a nawet zielone oliwki nie nudzą tak swym jednostajnym kolorem. Daje nam to wyobrażenie, jaką różnicę w klimacie może stanowić położenie jednej góry, i sam kierunek łożyska rzeki zmienić może klimat całej okolicy. Dlatego to bezwarunkowo tu nadmienić muszę, że mylnem jest zdanie, iż skoro w San Remo jest tak ciepło, to i blisko San Remo takiż sam klimat być musi, i że Porto Maurizio np. w takichże samych znajduje się warunkach jak San Remo. Miałem sposobność niejednokrotnie przekonać się o wybitnej różnicy nawet tak blisko położonych miejsc. Jednorazowa przejażdżka nie wystarcza do prawdziwego ocenienia.

Oprócz tych wielkich dróg dla pojazdów jest mnóstwo małych dróżek dla pieszych z również urozmaiconym widokiem. Chętnie bardzo wysyłałem szczególniej młodych pacjentów na spacery w góry, a to dla podniesienia działalności płuc, gdyż chorzy wstępując pod górę, muszą oddychać głębiej, co zdaje mi się korzystniejszem nawet, niż wszelkie przenośne aparaty Schnitzlera i Waldenburga, których sława w ostatnich czasach już się znacznie zmniejszyła.

Nie do mnie wprawdzie należy pisać o miejscowych rozrywkach, ale wiem z doświadczenia co najwięcej ciągnie do Nicei tych chorych, którym lekarz wyraźnie zalecił Mentone. Bojaźń nudów jest większą, niż troska o zdrowie! Dlatego to pozwalam sobie i o przyjemnościach trochę napisać, aby i pod tym względem uspokoić lękliwych, że się tu nie zanudzą. Rozrywek dosyć jest w San Remo, a szczególniej podczas bardzo ożywionego tu karnawału. Artyści opery goszczą tu przez trzy miesiące, i obdzielają publiczność dość urozmaiconym repertuarem; nie brak tu także balów publicznych i prywatnych. Ostatniej zimy zrobiono tu nawet Scating Rink, przeciwko czemu nie mam nic do zarzucenia ze względów hygienicznych umiarkowanego ruchu.

San Remo posiada publiczną bibliotekę, czytelnię i kasyno albo circolo, gdzie można znaleźć gazety w różnych językach, bilardy itd. Średnia temperatura w zimie wynosi 11°/₀.

(C. d. n.)

---

* San Remo jako stacja zimowa dla chorych na płuca, napisał dr. J. Tymowski, lekarz praktykujący w San Remo. Warszawa 1880.

Front drugi byłby wystawiony ku południowi, z środkiem w Lubelskiem, opartym o Warszawę i dającym jej oparcie; z lewem skrzydłem na Podolu, z prawem w Sandomierskiem i Krakowskiem, a główną kwaterą w Końskich, osłonioną korpusem rozciągnionym od Pilicy począwszy aż po Łęczycę wzdłuż granicy pruskiej.

Gdyby *de facto* Moskale ten plan obrony przyjęli, ruch połączonych ich obu frontów byłby skrzydłowy, na południu od Podola, na północy od Żmudzi, w środku odporny z główną rachubą na naturalne przeszkody, jak rzeki, i na możność bronienia klucza pozycji, Warszawy. Czemu jednak wobec tego jej samej nie fortyfikują?!... Czemu sił wojskowych, które stosunkowo nie są zbyt wielkie, nie powiększają?! W Warszawie np. do stojącej zwykle dywizji pieszej gwardji i brygady konnej, dodali tylko w ostatnich czasach dragonów i liniową piechotę. W Płockiem został kontyngent nieco zwiększony. W Lubelskiem stoi o brygadę więcej kawalerji; zresztą wszystko jak było. Co do postawy żołnierza moskiewskiego, powiedzieć muszę, że piechota liniowa wobec np. pruskiej wcale kiepsko wygląda, za to gwardje są pyszne, w całem znaczeniu tego wyrazu, kawalerja tak gwardji jak liniowa wspaniała doborem ludzi i koni... pod względem postawy zewnętrznej ma bodaj czy nie pierwszeństwo w Europie. Nie ustępuje Prusakom a od austrjackiej o 10 prct. lepiej wygląda, cóż zaś dopiero od francuskiej lub włoskiej! Jest wytrzymała, jak tego dowiódł próbny marsz w zimie 1876 roku, odbyty pod komendą Niepokojczyckiego do Odessy przez stepy, i szybki ruch przy rozpoczęciu kampanii 1877 na Gałac. Wielką ilość tej jazdy zniszczył w czasie ostatniej wojny Hurko swemi niefortunnemi wyprawami za Bałkany. W artylerji mają Moskale lud wyborowy, co jednak wart, nie umiem powiedzieć. Po za tem wszystkiem nie można zapominać, że żołniarz moskiewski, karny w spokoju, bywa niakarnym w czasie wojny i ciężkim nad wyraz, oraz mało inteligentnym, co się da w pełni zastosować i do oficerów. Sztab zaś nie potrafi się szybko decydować, a zdobywszy się na pomysł zwykł leniwo go wykonywać.

Broń, w którą jest opatrzona piechota, ma tę samą wagę co amerykańskie Pacabody-Martigny, a mniej podobno dobra, jest zatem bardzo ciężka. W kawalerji pierwsze szeregi ułanów i huzarów mają lance, drugie maleńkie karabinki niezbyt dalekonośne; czoło tej jazdy stanowią dragoni, zbrojni w duże karabiny z bagnetami.

Oto macie wszystko to, czegom się o rzeczach, mających związek z wojną przypuszczalną lub wojskowością, dowiedzieć potrafił obecnie. Później może więcej doniosę.

Z innych wiadomości zasługuje na zanotowanie fakt, że tutejsi pp. technicy, porozumiawszy się z sobą, postanowili zawrzeć i zawiązać stowarzyszenie „techników polskich" tak w Kongresówce jako też i na Litwie, Rusi i w Moskwie zamieszkałych, z celem już to pomagania sobie materjalnego, już też wytworzenia środka, ku któremu obficie rozproszona brać po Moskwie mogłaby ciężyć. Wypracowano projekt i przedłożono go p. Albedyńskiemu. Odrzucił, powiadając, że istnieje w Petersburgu „russkie" stowarzyszenie techników, do którego Polacy, mieszkający w Moskwie mogą należeć, niemniej jak i Polacy w Polsce zamieszkali! Szczególna logika, właściwa tylko Moskalom. Oto jak wyglądają reformy Loris-Melikowa, jak przychylność Albedyńskiego ku Polakom, z którą się oświadczał niedawno w Krakowie!

W przedostatnim liście donosiłem o podaniu znowu prośby przez unitów podlaskich, na ręce Albedyńskiego, notując, że ich grzecznie przyjął, dziś mogę dodać, że przeczytawszy prośbę, własną ręką na marginesie napisał: proszę o zniesienie ucisku za to, że wyznają wiarę rzymsko katolicką i unicką, i odprawił ich do gubernatora siedleckiego, który ma mieć instrukcje odpowiednie.

Konstantynopol 2. listopada.

Wczoraj (1. b. m.) odbyło się tu w kościele katedralnym św. Ducha na Paukaldi, wyświęcenie na biskupa w Syra (wyspa grecka) księdza reformata Massuci, od dwudziestu siedmiu lat chlubnie swą misję na Wschodzie pełniącego. Obrzędu wyświęcenia dokonał przezacny arcybiskup i poseł stolicy apostolskiej Vannutelli, zyskujący tu coraz więcej wpływu i znaczenia, a szczerze, sumiennie i skutecznie pracujący nad krzewieniem unii, tej strasznej nieprzyjaciółki moskiewskiego despotyzmu. Obszerny kościół był natłoczony ludem, tłum niemniej skupiony zalegał przedkościelny dziedziniec, a godnem zaiste było uwagi, że wśród niego licznych można było widzieć Czarnogórców i Bułgarów. Zdaje się, że propaganda zaledwie przez kilka osób, środków nawet odpowiednich nieposiadających, szerzona pomiędzy Słowianami wyznania wschodniego, nie jest bezskuteczną, a gdy duchowieństwo katolickie rzeczy nie zasypia i z swej strony, nietylko w Turcji ale i w Rumelii i Bułgarji czynności swe rozwija, być może doczekamy się dnia, w którym południowa Słowiańszczyzna, światem prawdy obdarzona, zerwie stanowczo z petersburgskim chrystjanizmem, a duchem słowiańskiej wolności i sprawiedliwości przeniknięta, złączy się myślą i dążeniami z wielką swą rodziną, której apostołem, wyznawcą, rycerzem i męczennikiem, jest nasza matka, duch całego plemienia, nasza bohaterska Polska!

Przy wszystkich wadach i ułomnościach rządu otomańskiego, niejako odźwierciedleniem naszych w przededniu ruiny rzeczypospolitej dziedziny Piastów każących, przyznać potrzeba, że przy najrozleglejszej tolerancji dla wszystkich wyznań, sfery rządowe tureckie najwięcej sympatji dla katolicyzmu okazują. Nie trudnoby może znaleść przyczynę i pobudki tego widocznego przychylania się ku rzymskim wyznawcom, gdy przypomnimy sobie tysiące branek naszych, w haremach o krzyżu Zbawiciela niezapominających, o wiekowem naszem przymierzu dyplomatycznie niespisanem a trwałem, o niezłomnej życzliwości Turcji a gorącem współczuciu Węgrów, — przymierzu, życzliwości, uczuciach bezinteresownych, szlachetnych, które barbarzyńcy Osmani należycie oceniają; lecz nie tu miejsce roztrząsać te skłonności i przyszłe ich następstwa; dosyć powiedzieć, że Porta, wdzięczna za złożone trudy przez przewielebnego Vannutelli ozdobiła go wielką wstęgą orderu Medżidje, a księdza Antoniego Vico, sekretarza delegacji apostolskiej w Konstantynopolu, oficerskim znakiem tegoż orderu; zaś kardynałowie Nina i Simeoni, ostatni prefekt propagandy w Rzymie, otrzymali wielkie wstęgi orderu Osmanie.

Za wcześnie byłoby uchylać zasłonę działań czynników Stolicy apostolskiej, niewątpliwie w tym przedmiocie silnie popieranej przez republikańską Francję, jakoby instynktowo czującą — przy całem swem ateuszowstwie — potrzebę dzielnego walczenia z szyzmą, opiekunką której gwałtem despotyzm carski chce zostać. Walka ta zapewne będzie dosyć długa, tem więcej, że z naszej strony nie jesteśmy w stanie oświecać piśmiennie massy współplemienników o rzeczywistych celach Moskwy, wtenczas kiedy ta ostatnia nie skąpi środków i zabiegów dla utrzymania w ciemnościach obłędu prawosławnych, z którymi przecież od czasu Fedora Michałowicza rozbrat religijny wzięła. Moskwa do wszelkich działań ma specjalnych członków. W kwestji religijnej, tak groźnej dla jej wszechpanowania, księżna Tamianow jedną z najpierwszych odgrywa tu rolę. Przed kilku dniami odwiedziła ona patrjarchę armeńskiego Narsesa i objawiła życzenie znajdowania się na uroczystem nabożeństwie armeńskiem, które przychylnie do jej uprzejmej prośby ma się odbyć za dni kilka w kościele św. Trójcy na Perze, a któremu ambasada moskiewska w całym swym komplecie ma być obecną. Z wyjaśnień tych możecie łatwo wywnioskować, że niezależnie od kwestyj politycznych, istnienie Turcji na oku mających, rozwija się tu inna, zyskania sobie ludów usamowolnionych, a niedosyć jeszcze zdolnych rozpoznać fałszu od prawdy, i dlatego mogących stać się biernem narzędziem despotyzmu, jeśliby ostatecznie bohomazy, złociste ornaty a i ruble nad czystą zasadą Chrystusową przewagę wzięły.

W zeszłą sobotę sułtan dał wielki obiad na cześć hr. Hatzfelda i jego małżonki. W ogóle stosunki między Turcją a Niemcami zdają się być z każdym dniem ściślejszemi, poufalszemi. P. Józef Wettendorf, podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu, podniesiony został do rangi bala, a p. Gaszer, doktor praw, wezwany z Berlina, dla zajęcia posady równegoż stopnia w ministerstwie spraw zagranicznych. Zresztą konferencje ciągłe a długie Assyma baszy z ambasadorem niemieckim p. Hatzfeldem, z początku dosyć tajemnicze, dziś już jawnie odbywane, wskazują dostatecznie, że Turcja we wszelkich kierunkach swej polityki rządzi się wskazówkami z Berlina, jednocześnie przyjmując z zimną cierpliwością przełożenia angielskie, a z wielką i uprzedzającą uprzejmością podszepty p. Nowikowa. Kto kogo wyprowadzi w pole, oszuka?...

Mówią tu o nadesłanych świeżo nowych, tajemnych instrukcjach do ambasad niemieckiej i austrjackiej. Treść ich niewiadoma, czyli jednak zupełnie jest nieznaną przez rząd turecki, zapewnić by nie można. W każdym razie mniemać wypada, iż to one wpłynęły na rozkazy wydane przed kilku dniami, a polecające jak najspieszniejsze nadesłanie reszty rekrutów z roku bieżącego. Oprócz tego rezerwy okręgów wojennych Dardanele, Brussa, Epir i Tessalia powołane zostały do czynnej służby, znaczne zapasy amunicji do zamków Dardanelskich wysłane, a wielu oficerów inżynierji wyprawionych do Saloniki, z dalszem przeznaczeniem do Tessalii, gdzie się mają zająć wznoszeniem fortyfikacyj, co wcale zwiastunem ustąpienia tej prowincji Grecji nie jest. Z drugiej strony nadeszła tu wiadomość, zwiastują powiększenie floty angielskiej na morzu Śródziemnem do liczby ośmnastu statków i gromadzenie zapasów wojennych na Malcie. W jakim celu?... czy dla przyspieszenia upadku ministerstwa rozpustą do idjotyzmu sprowadzonego Gladstona? być może, ale cokolwiek bądź nastąpi, zdaje się, że ta uczona wielce kampania dyplomatyczna mądrego lorda, nie przyniesie korzyści angielskiemu handlowi. Turcy przypomnieli bowiem sobie, że policja morska na morzu Czerwonem do nich należy, że zobowiązani są czuwać, aby handel niewolnikami nadal nie istniał. Dotąd marynarka angielska wyręczała ich w tym obowiązku i — była tem samem panią pod względem wojskowym kanału Suezkiego i cieśniny Bab-el-Mandeb. Obecnie, biedni Turkasze, obawiając się, aby po załatwieniu wszelkich spraw europejsko-azjatyckich, szlachetny lord, pod starym pantoflem Moskiewki będący, do afrykańskich brzegów się nie czepiał, wyręczają go, uprzedzają chęci dostojnego liberała-stupajki, i tworzą aż dwie stacje morskie na tem morzu w Dżeddach i w Bassorze, a w tym ostatnim porcie nawet arsenał morski zaprowadzają.

Oprócz korwet i fregat już tam obecnie się znajdujących, cztery lekkie statki, w stosowną artylerję zaopatrzone, będą nieustannie krążyć by przeszkodzić handlowi negrów, lecz, w razie danym, złączone z siłami morskiemi w portach będącemi, mogą zamknąć przystęp Anglikom od północy i południa, i jeśli nie zaambargować w drodze będące statki, to w każdym razie przeciąć obywatelom City bezpośrednią drogę do Indji, i przyczynić się nie pomału do podkopania na pewien czas handlu angielskiego. Kto nie zna handlu, może powiedzieć: „eh! cóż to kilka miesięcy? to nic dla Anglii." Nie tak to idą rzeczy, i konkurencja raz zwycięzka, nie łatwo berło tego zwycięztwa z rąk swoich wytrącić pozwoli. Stan ten niepokoi troszkę p. Goschena, biega przeto częściej teraz do Wys. Porty, chcąc się stanowczo zapewnić, że środki przedsiebrane przez dzikich Turkaszy, nigdy przeciwko handlowi angielskiemu skierowane nie będą. Nieprawdaż, że dyplomaci tegocześni są w najwyższym stopniu naiwni? Obiecują bombardować, blokować, zabierać prowincje, rabować dochody... i proszą gentlemańsko, aby im w tej zaszczytnej robocie wcale nieprzeszkadzano. Nie wiem, czy te kroki Ottomanów, czy też ogólna polityka nieocenionego komika Gladstona, wywołała popłoch w świecie handlowym City. Nadesłano tu odpis protestacji, jaką rozgniewany John Bull wystosował przeciwko naczelnikowi wigów, z wezwaniem do uczestniczenia w niej tutejszych kantorów angielskich. Jak widzieliście, myśmy tu ile możności używali terminów parlamentarnych i dostojnego radcę królowej W. Brytanii bynajmniej z posiadanych przezeń wysokich przymiotów nie wyzuli; nie tak się ma rzecz z wspomnianą protestacją, traktuje ona go podług położonych zasług, a okazuje, że w strachu o swe materjalne interesa, kupiec angielski zapomina wrodzonej mu flegmy, zimnej krwi, a przypomina, że jest bokserem, jak kacap nigdy nie zapomni że s o j k a należy do grzeczności moskiewskich, a... do salonowych wyrażeń.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 6. listopada.

* Zwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" we Lwowie odbędzie się dnia 21. listopada b. r. w niedzielę o godz. 3. po południu w sali Towarzystwa przy ul. Kurkowej pod l. 7. Na porządku dziennym: 1. Sprawozdanie z czynności wydziału z r. 1879/80. 2. Uchwalenie regulaminu walnego zgromadzenia. 3. Wnioski członków. 4. Wybór wydziału.

* Prof. Müller, właściciel „Dioramy" pozwolił we czwartek na bezpłatny wstęp dla całego zakładu głuchoniemych do teatru na przedstawienie świetlanych obrazów, a p. Bernhardt, właściciel teatru małp i psów na bezpłatny wstęp w piątek do swego teatru; — za co im obu wszyscy dotyczący serdeczne podziękowanie składają.

* Dziś odbyło się w Krakowie na Skałce w „Grobach zasłużonych" żałobne nabożeństwo za duszę śp. Juliana Bartoszewicza zasłużonego pracownika na niwie piśmiennictwa polskiego.

* Loterja liczbowa jest niezawodnie jedną z najniemoralniejszych instytucyj na świecie. Rujnuje to, co wódka i lichwa oszczędza, a wreszcie pcha i w lichwę i na wódkę a w pewnych razach do kryminału. Świeżo donoszą nam, że c. k. poborca podatkowy w Dąbrowej, M. Kopystyński stawił się w sądzie obwodowym w Tarnowie oskarzając się o sprzeniewierzenie z kasy rządowej sumy 12.000 zł., przyczem zwrócił uwagę prokuratora, że nie mniema ażeby skarb państwa był pokrzywdzony, ponieważ cała kwota do ostatniego centa skutkiem nieszczęśliwych kombinacyj w numerach 1—90 ulokowaną została w kasie c. k. loterji liczbowej. Wpływ na moralność oczywisty!

* Państwowe ministerstwo wojny zamierza tak oficerom jak i urzędnikom wojskowym obniżyć panszale na pomieszkanie o 20 prct. Odnośne rozporządzenie ma wejść w życie z dniem 1. stycznia 1881, nie wiadomo jednak, czy tylko dla załogi Wiednia, czy dla całej monarchii. Oficerom pozostającym w stanie rozporządzalności (mit Wartgebühr) pozwoliło ministerstwo wojny w tym czasie oddawać się ubocznemu zatrudnieniu, któreby jednak nie uwłaczało godności oficera, lub też zagrażało jego zdrowiu. Przed objęciem takiego zatrudnienia mają tacy oficerowie zawiadomić odnośną komendę wojskową.

* Na dochód „Stowarzyszenia wzajemnej pomocy nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych lwowskich" odbędzie się we środę w wielkiej sali ratuszowej koncert, w którym wezmą udział: p. Praun, p. Kochanowski (skrzypek), p. Myszuga i członkowie chóru męskiego Tow. muz. Program bogaty i urozmaicony, a przytem piękny cel koncertu powinny zachęcić publiczność do licznego współudziału.

* Kazimierz Wośnicki, podporucznik w legionach polskich, zmarł w Pleszewie dnia 28. z. m., licząc lat 90, mało komu znany. Za Napoleona w 1811 r. służył w 3. pułku nadwiślańskim, potem służył pod jenerałem Dąbrowskim, następnie pod jenerałem Potockim, odbywał z Napoleonem kampanię od r. 1812 do 1815, w r. 1820 wystąpił z wojska. Na stare lata nie mając utrzymania siedział w szpitalu w Pleszewie, gdzie od kilku lat zaniewidział. Jako żołnierz francuski zgłosił się do posła francuskiego w Berlinie w 1870 roku o wsparcie, ale w biurze papiery jego zginęły i Woźnicki nic nie otrzymał.

— **Wiadomości policyjne** z d. 4. i 5. listopada. Panu T. B. skradziono z pomieszkania hotelowego kołdrę, 1 poduszkę i 2 prześcieradła, znaczone literami R. B. — Panu J. H. z bazaru miejskiego 30 kwitków na chleb oznaczonych firmą towarzystwa ś. W. a Paulo. Aresztowano Wawrzyńca Kupieskiego za podejrzane posiadanie kaftanika, i złodzieja Michała Hryniaka na kradzieży wina z piwnicy pod l. 17. przy ulicy Łyczakowskiej. Pani A. W. skradziono z kieszeni czerwony skórkowy pugilares z kwotą 8 złr. i kartką zastawniczą banku ormiańskiego na zastawiony za 15 zł. złoty zegarek. Aresztowano notowanych złodziei Marcina Konowika za wkradanie się w nocy do sklepu przy ulicy Halickiej, Antoniego Hulika, za wkradanie się to spiżarni w domu pod l. 13. przy placu Gołuchowskiego, Jana Biroń i Jana Czerneckiego za kradzież gontów, Antoniego Sozańskiego za podejrzane posiadanie worka z rozmaitemi narzędziami szewskiemi.

Złożono w policji znalezioną na ulicy kartkę zakładu zastawniczego nr. 58221. 9 kluczyków na kółku, zgubionych przez Emila Sternada; 6 kluczyków na pasku znalezionych na ulicy Karola Ludwika.

* Wobec panujących chorób dziecięcych we Lwowie zwracamy uwagę rodziców i nauczycieli na dziełko dr. Bergera „Difteritis", „Angina", tychże rozpoznanie i sposób leczenia popularnie skreślone dla użytku rodziców, opiekunów, zakładów i t. p., które wyszło nakładem księgarni Polskiej we Lwowie i znajduje się na składzie we wszystkich księgarniach.

Składam niniejszem publiczne podziękowanie p. Stillerowi, w którego zakładzie zdrojowym w Morszynie dziecko moje po 20tu kąpielach solankowych wyleczone zostało stanowczo z cierpienia, grożącego długą i przewlekłą chorobą. Jednocześnie dziękuję za staranność i troskliwość, jakiej w ciągu kuracji ze strony zarządu zdrojowiska doznaliśmy.

Lwów.... *Kamila Rieger.*

— **Z Brzeżan.** Miasto Brzeżany, aczkolwiek liczy tylko 10.000 mieszkańców, może się poszczycić stosunkowo dosyć znaczną liczbą świątyń katolickich. Oprócz bowiem kościoła parafialnego ob. łac. (świeżo odnowionego staraniem miejscowego proboszcza) posiada kościołek obrz. orm. dalej kościołek Ojców Bernardynów, kościołek zamkowy (gdzie spoczywają zwłoki dawnych właścicieli Brzeżan, sławnych w dziejach Polski Sieniawskich) a nadto cerkiew parafialną ob. gr. kat. i drugą cerkiewkę tego obrządku. Z wymienionych kościołków bardzo uczęszczanym, zwłaszcza od dusz, co to radeby pomodlić się w cichości przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, jest kościołek ob. orm. Jednakowoż ząb czasu z biegiem lat takie w nim porobił zniszczenia, że zdawało się, że trzeba go będzie zamknąć. Także plebanii zagrażało częściowe zawalenie i trzeba ją było podpierać dębowemi słupami. Dopiero w zeszłym i bieżącym roku za staraniem niniejszego administratora ks. J. K. (kapłana ze zgrom. OO. Mechitarzystów) zaczęto się starać o zrestaurowanie świątyni i domu plebańskiego. Jakoż Pan Bóg pobłogosławił dobrym zamiarom. Ksiądz administrator znalazł dobrodziejów dla swego kościołka w rodzinie Ohanowiczów, mieszkającej w Besarabii, która pochodząc z Brzeżan zaraz na pierwsze wezwanie złożyła 1500 rubli i odtąd ciągle jeszcze swoje datki posełała. Do ofiar tej zacnej rodziny przybyły datki innych obywateli ormian i materjał, dostarczony darmo ze skarbu p. St. hr. Potockiego, i kościołek stanął odnowiony i probostwo odrestaurowane. Uroczystość poświęcenia kościołka odbyła się na dniu 10. b. m., której dokonał exclg. ks. J. Izakowicz prob. i kan. hon. ze Stanisławowa. W dniu tym nabożeństwo odprawiało się w nowo poświęconym kościołku we wszystkich trzech obrządkach, a słowo Boże wygłosił znany kaznodzieja ks. Izakowicz z takiem uczuciem, że wszystkich słuchaczów swoich do łez poruszył. Do uświetnienia nabożeństwa przyczynił się także piękny śpiew chóru męskiego uczniów gimnazjalnych. Nazajutrz odbyło się w tymże kościołku nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Kajetana Ohanowicza, ojca tej szlachetnej rodziny, która głównie przyczyniła się do odrestaurowania wspomnionego kościoła.

— **Krynica,** 2. listopada. Wczoraj dnia 1. listopada w południe zgorzało u nas 28 gospodarstw wiejskich wraz z budynkami gospodarskiemi — około 60 budynków słomą pokrytych — we wsi oddalonej o 2 kilometry od zakładu kąpielowego. Cały szereg zabudowań od cerkwi wzdłuż nowej drogi, w kilku godzinach padł ofiarą rozhukanego żywiołu w skutek nieostrożności dziesięcioletniego dziecka. Jak zwykle w takich razach suszenie nagromadzonego lnu było przyczyną pożaru. Pożar był okropny! Jedyna sikawka, należąca do zakładu kąpielowego, zdołała ocalić zaledwie kilka domów obok plebanii, i za pomocą tej sikawki zdołano skutecznie po wielkich trudach zatamować dalsze szerzenie się ognia po drugiej stronie cerkwi. Silny ogień, podniecany wiatrem, zniszczył cały dobytek i zapasy zboża i siana — jednem słowem nic nie uratowano z palących się budynków, gdyż nie było nawet czem ratować. Oprócz bowiem sikawki zakładowej i dwóch osęk p. H. Nitribitta, aptekarza tutejszego, nie było zgoła żadnych przyrządów ogniowych, nawet drabin.

Niedołęztwo naszej władzy autonomicznej uwydatniło się tu nadzwyczaj drastycznie. Konewki, drabiny, osęki i inne przyrządy do ratunku, są tutaj tylko na tabliczkach numerowanych domów namalowane, ale w rzeczywistości nie ma żadnych przyrządów ogniowych. — Około godziny 2giej w nocy nadeszła druga sikawka z Muszyny, która także znakomite usługi oddała. Szczęście, że pożar wybuchł w dzień, gdyż w nocy byłoby jeszcze większe nieszczęście, albowiem gmina tutejsza nie ma nawet stróża nocnego. A przecież urząd gminny powinienby więcej pamiętać o bezpieczeństwie nie tylko biednych włościan tutejszych, ale także i o ogromnem niebezpieczeństwie, grożącem niedalekiemu zakładowi kąpielowemu, którym znowu opiekować się powinien nie tylko tutejszy urząd gminny, ale cały kraj, a w pierwszej linii nasza reprezentacja krajowa. Jak długo będzie tutaj istnieć dotychczasowe bezkrólewie, tak długo w tutejszym ustroju gminnym zakładu i wsi nie będzie porządku i bezpieczeństwa mienia i życia obywateli tutejszych. Domagamy się słusznie od Wydziału krajowego i sejmu tego co nam się należy jako obywatelom kraju, to jest opieki tych władz, wglądnięcia w stosunki tutejsze, przekonanie się naocznie o smutnych tutejszych stosunkach gminnych przez pp. referentów i nadania nam tego, czego żądamy słusznie w naszym memorjale do sejmu, przedłożonym przez posła z ziemi sandeckiej, ministra Dunajewskiego. Jeżeli będziemy odłączeni od gminy wiejskiej, niebezpieczeństwo takie, jakie nam groziło wczoraj, zniknie — gdyż urządzimy się wtedy odpowiednio, aby w razie nieszczęścia była przynajmniej możliwą obrona, której obecnie tutaj nie ma. Straż nocna, a szczególniej straż pożarna powinna tu już dawno istnieć. Przyrządy ogniowe nie powinny się redukować na jedną lub dwie sikawki bez innych przyrządów i ludzi nieobeznanych z obsługą sikawek. Ale wróćmy do właściwego ognia. Lud tutejszy jest biedny — więc łatwo sobie wyobrazić rozpacz tylu rodzin, pozbawionych wszystkiego przy zbliżającej się ostrej zimie górskiej.

Odzywamy się więc do ogółu, prosząc o łaskawe wsparcia choćby najmniejsze dla nieszczęśliwych pogorzelców. Obywatele zakładu kąpielowego zarządzili za inicjatywą ks. Dańca natychmiastową składkę między sobą, lecz to nie wystarczy. Ktoby zechciał nadesłać datki jakiekolwiek, niechaj raczy wysełać je pod adresem ks. Dańca lub p. Hugona Nitribitta, aptekarza w Krynicy.

— **Z Jarosławia.** W nr. 247 *Czasu* z dnia 27. z. m. znajduje się doniesienie o popełnionej w nocy z dnia 20. na 21. października b. r. w Jarosławiu kradzieży części fantów, przeznaczonych dla loterji na rzecz funduszu odrestaurowania kościoła N. M. P. w Jarosławiu urządzonej. — Ogłoszona równocześnie odezwa komitetu uchyla obawy, któreby w skutek doniesienia tego pod względem następstw wypadku powyższego dla biorących udział w tej loterji, lub dla ostatecznego celu tejże pomiędzy publicznością powstać mogły; ponieważ jednak zdolne jest ono wzbudzić fałszywe mniemanie, jakoby brak potrzebnego dozoru był powodem popełnionej kradzieży, przeto widzę się zmuszonym doniesienie to, w którem cień i światło tak są rozdzielone, że łatwo poznać można, zkąd ono wzięło początek — sprostować, komunikując szan. Redakcji okoliczności, wśród których kradzież rzeczoną popełniono.

Oto wieczorem dnia 20. października zmuszony byłem w sprawach kościoła wyjechać; przed wyjazdem, o którym zresztą nikt prócz osób do klasztoru należących nie wiedział, kazałem główny wchód do klasztoru przy sobie zaraz z wieczora zamknąć, a drugi wchód boczny, nad którym osoby do klasztoru należący ciągłą czujność utrzymują, i z łatwością utrzymać mogą, zaraz przy wyjściu osób w kancelarji komitetu loteryjnego zajętych również dobrze zamknąć. — Nakaz ten dałem z osobna stróżowi i organiście, ażeby tem lepiej zapewnić sobie jego wykonania. — Tymczasem wyważono tej samej jeszcze nocy zapomocą dłuta i siekiery zamknięte na 2 zamki mocne drzwi dębowe, prowadzące do sali, w której znajdowały się fanty, i zabrano z nich sto trzynaście sztuk ogólnej wartości ośmset dziewięćdziesiąt siedm zł. a. w.

Poszlaki nie pozostawiają żadnej wątpliwości, że kradzież tę popełnili albo sami, albo w spółce z innymi jeszcze sprawcami słudzy klasztorni, których mieszkanie znajdowało się tuż obok sali, a których wierność przez kilkunastą służbę zdawała się być wypróbowaną.

Przy takim składzie rzeczy, gdy jak mówi przysłowie: „Przed domowym złodziejem nikt się nie ustrzeże," każdy przyznać musi, że nie słusznym jest zarzut podniesiony w powołanym na wstępie doniesieniu, jakoby brak dozoru był powodem popełnionej kradzieży.

Ponieważ w korespondencji na wstępie powołanej wymienione jest także nazwisko p. starosty Beneszka, przeto zdaje mi się, że nikt mi nie będzie mógł wziąć za złe uwagi, że dwaj podwładni jego urzędnicy, wywierający z ramienia p. starosty przeważny wpływ na wszelkie sprawy odnowienia kościoła i loterji na ten cel urządzonej dotyczące, bywali prawie codziennie w klasztorze i w sali fantów, i nigdy nie widzieli się spowodowanymi do zalecenia jakichś innych nadzwyczajnych środków ostrożności w celu zabezpieczenia zebranych fantów, prócz tych, które sam zarządziłem, i które tak im jak i p. staroście aż nadto były dobrze wiadome, co przemawia zatem, że musiały one być dostateczne.

Zastrzegam się przeciw temu, gdyby kto chciał uwagę tę tłómaczyć jako odwrócenie zarzutu od siebie w inną stronę, bo jak z jednej strony zarzut w korespondencji podniesiony mię boleśnie dotyka, tak też nie miałbym odwagi czynić go komukolwiek. — Uwagą tą chcę poprzeć tylko usprawiedliwienie się w obec opinii publicznej, ażeby nie powstało mniemanie, że zaniedbanie obowiązków z mej strony było powodem nieszczęścia, nad którem nikt więcej odemnie nie boleje.

Wybacz p. redaktorze sędziwemu kapłanowi, który życie swe poświęcał służbie bożej i pracy około dobra bliźnich i ojczyzny, że ujmując się za swem dobrem imieniem, jedynym skarbem, jaki mu pozostaje, a pośrednio broniąc także sprawy, której ofiarował ostatnie swe lata, czas i zdrowie, prosi cię o umieszczenie niniejszego pisma w łamach sz. twego dziennika.

Ks. *J. K. Skałuba.*

— **Z Żytomierza.** W sierpniu r. b. pani Czertowa, żona prawosławnego urzędnika w kancelarji żytomirskiego gubernatora, (a córka Polaka i katolika dotąd na wygnaniu w Sybirze zostającego), spowiadała się u ks. S. w kościele katedralnym. Lecz po skończonej spowiedzi rozgrzeszenia nie otrzymała. Udaje się więc Cz. natychmiast do kanonika katedralnego, ks. K. oskarżając ks. S., że rozgrzeszenia nie dał jej po odbytej spowiedzi. Ksiądz K. tłómaczy Czertowej, że pośrednikiem w tej sprawie być nie może, a tajemnica spowiedzi czyni tylko jej spowiednika, ks. S., sędzią rzeczywistym. Czertowa długo sprzeczała się z ks. K., lecz widząc, że go nie przekona i nie zmusi do pośredniczenia, z najwyższą złością wyszła z kościoła. Wróciwszy do domu, z oburzeniem opowiada swemu mężowi o tem co ją spotkało. Mąż uważając pewno, że ta zniewaga niesłusznie spadła na jego żonę, idzie do gubernatora i oskarża obydwóch księży. Gubernator nie wiedząc co począć, opisuje całe zdarzenie i odsyła przez pocztę jenerał-gubernatorowi kijowskiemu Czortkowowi. W parę dni potem Czortkow telegrafuje do gubernatora żytomirskiego, aby natychmiast obu księży wysłać na wygnanie. Ksiądz K. wielkiego rozumu i dobroczynności człowiek, był powszechnie szanowany i wielbiony nie tylko przez katolików ale i prawosławnych i izraelickich mieszkańców Żytomierza i okolic jego. — Ci wszyscy naradziwszy się z sobą jednomyślnie posłali prośbę do Czortkowa, aby zostawił ich dobroczyńcę w Żytomierzu. Odpowiedzią Czortkowa był rozkaz przyspieszenia wygnania ks. K. w okolice błotniste pińskiego powiatu, a tym co podpisali prośbę o ułaskawienie go, słowa: „Nie wmiesziwatsia ne w swoi dieła". (Nie wdawać się w sprawy do nich nie należące.) Księdza S. spowiednika owej żony moskiewskiego urzędnika wywieziono do bardzo odległej gubernii jakiejś, lecz dokąd mianowicie, nikomu o tem w Żytomierzu nie powiedziano.

— **Konsul jeneralny niemiecki** w Warszawie hr v. Rechberg bawi od kilku dni w Toruniu z powodu licznych nadużyć toruńskiego wicekonsula, który wizował w sposób szczególny paszporta, książeczki służbowe i t. p. Na tej manipulacji wicekonsul miał w przeszłym roku zarobić nie mniej nie więcej tylko 54 000 marek; nie krępował się niczem i wizował paszporta już wysłałe, rozmaite świadectwa, słowem wszystko, co mogło uchodzić za legitymację, byle mu tylko zapłacone. Utrzymywał on sobie pisarza, któremu płacił 480 marek rocznie, tak, że dla niego samego wypadło czystego zysku 53.520 marek.

— **Nędza w gubernii jekaterynosławskiej.** W wielu guberniach moskiewskich panuje wielki głód i nędza na szerokie rozmiary. Mianowicie w gubernii jekaterynosławskiej położenie ludności jest tak opłakane, że zwołano zebranie ziemstwa gubernialnego celem obmyślenia środków zaradczych. Chodziło przedewszystkiem o dwie ważne sprawy a mianowicie o obmyślenie środków przeciw szerzącej się bardzo śmiertelnej chorobie diphteritis, oraz o zaopatrzenie ludności w żywność aż do najbliższego żniwa. Na środki zapobiegające szerzeniu się diphteritis potrzeba 98.000 rubli a ponieważ ziemstwa nie posiadają takiej sumy, postanowiono zawezwać pomocy państwowej. Na zaopatrzenie ludności w żywność aż do przyszłego żniwa potrzeba co niemniej 2½ miliona rubli, które ma dać państwo z ogólnych funduszów. Czy jednakże będzie mogło ich dostarczyć państwo i czy fundusze skarbu na tym podobne cele wystarczą, to naturalnie inne pytanie.

— **Niemieccy oficerowie w Moskwie.** *St. Petersb. Ztg.* donosi, że w przeszłym tygodniu przybył do Moskwy jeden z ośmiu oficerów niemieckich wykomenderowanych przez ministerstwo wojny do Moskwy dla wyuczenia się moskiewskiego języka. W Moskwie nie zatrzymują się oficerowie niemieccy długo, gdyż na zamieszkanie przeznaczono im wieś Puszkino, oddaloną o 10 wiorst od Moskwy. Wioska ta zamieszkałą jest przez samych Moskali, dla czego oficerowie niemieccy zmuszeni ciągle mówić po moskiewsku, najłatwiej i najprędzej nauczą się tego języka. Petersburgski dziennik dodaje przy tem, że oficerowie niemieccy pewno nie dla samego moskiewskiego języka wysłani zostali do Moskwy, lecz misja ich sięga prawdopodobnie daleko dalej. W każdym razie dobrze byłoby wiedzieć, czy rząd (moskiewski) powiadomiony jest o tej naukowej ekspedycji do naszej ojczyzny.

— **Amerykański anons.** „Jak można zyskać 10 dolarów? Idź i kup u braci Johnsohn za 10 dolarów gotowy garnitur. Jeśli ci się nie spodoba, oddaj niepoplamiony, a otrzymasz gotówką 10 dolarów. Czysty zysk!

— **Moskwicyzm.** *Petersb. Ztg.* podaje, jak na czasy, w których żyjemy, niezaprzeczenie ciekawe doniesienie, że tak szeregowym jak i podoficerom armii moskiewskiej zabroniono jeździć na kolejach I. lub II. klasą, choćby własnym kosztem. Co do jednorocznych ochotników, to przyzwolono na wyjątek o tyle, jeśli osobne coupé otrzymać mogą, lecz muszą na to mieć pozwolenie przełożonej władzy wojskowej.

— **Zajmujące cyfry.** Liczba języków używanych w świecie znanym wynosi 2523, z których 587 w Europie, 396 w Azji, 376 w Afryce i 1264 w Ameryce. Mieszkańcy globu wyznają tysiąc rozmaitych religij. Liczba mężczyzn równa się niemal liczbie kobiet. Czwarta część dzieci umiera przed dojściem do siedmiu lat; połowa przed siedmnastym rokiem. Na tysiąc mieszkańców przypada jeden dosięgający 100 lat: na sto — sześć sześćdziesięcioletnich: na pięćset — jeden 80 letni. Ziemię zamieszkuje blisko miljard ludzi. Co roku umierają 333 miljonów ludzi, a zatem na minutę 69, a na sekundę — jeden człowiek. Urodziny i śmierci prawie że się równoważą. Jeszcze jedna ciekawa cyfra. Według statystycznych obliczeń żyje obecnie w Londynie 100.000 ludzi, którzy chorują na — katar.

— **Ada-Kaleh.** Jak wiadomo jest wysepka na Dunaju „Ada-Kaleh" z warownią tego nazwiska nabytkiem przyznanym Austrji mocą traktatu berlińskiego. Temi dniami zjechało tam kilku majorów tureckich dla odebrania dział i broni tam pozostałych. Przy tej sposobności odbył się bankiet w najserdeczniejszem usposobieniu. Kapitan austrjacki, Antal, wniósł zdrowie sułtana w języku tureckim, major artylerji Mehemed-bej wniósł po gorącej przemowie w języku niemieckim zdrowie cesarza Franciszka Józefa. Na zakończenie tańczono czardasza, a co osobliwsza zatańczyli go — Turcy.

— **Miasto portowe** peruwiańskie Iquique w prowincji Tarapaca zgorzało niemal całe dnia 28.1 z. m., jak donosi telegram, nie podając przyczyny pożaru. Może Chilijczycy spalili je, gdyż ztamtąd wywożono saletrę, która dała powód do wojny południowo-amerykańskiej. Wartość wywożonej saletry i boraksu z tego portu wynosiła rocznie do 20 milionów r. s. Miasto liczyło około 20.000 mieszkańców.

— **Operacja finansowa z brylantami** Do jubilera zgłosił się z kolczykami brylantowemi pewien jegomość. — Chciałbym sprzedać te brylanty, ale ponieważ należą one do żony, bądź pan tak łaskaw wprawić fałszywe... Jubiler, obejrzawszy kolczyki, odrzekł: Taką samą propozycję uczyniła rok temu pańska żona, a ponieważ wtedy ...

...śliśmy się na nią, obecnie nadeszło uczynić pan już ...

Kompania Rothschildów. Z dniem 30go września r. upłynął termin kontraktu spółki braci Rothschildów w Paryżu. Odnowiony więc został kontrakt notarjalnie i przedłużony do 30. września 1905 r. Kapitał kompanii ustanowiony został w sumie 50 milionów, na którą w równych częściach składają się baronowie Meier Alfons James, Gustaw Samuel James i Edmund James Rothschildowie. Należytość skarbowa od tego aktu wynosiła 62,600 franków.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Obwieszczenie. Przy losowaniu obligacyj indemnizacyjnych uskutecznionem na dniu 30. października 1880 zostały następujące obligacje do spłaty wylosowane, a mianowicie: (C. d.)

Na 100 złr. z kuponami:

Nr. 25 210 646 661 731 774 803 906 949 1023 1117 1126 1134 1146 1165 1206 1220 1245 1429 1731 2093 2453 2466 2555 2650 2856 2905 3075 3096 3504 3565 3622 3623 3988 4475 4523 4633 4657 4735 4866 4931 5085 5231 5293 5812 5914 6098 6257 6388 6521 6546 6560 6683 6878 7028 7036 7323 7363 7532 7633 7662 7894 8298 8557 8835 9001 9179 9255 9361 9587 9374 9415 9428 9743 9745 9763 10014 10026 10187 10212 10300 10479 10623 10635 10667 11256 11262 11265 11445 11476 11699 11701 11711 11781 11845 11880 12012 12120 12263 12468 12489 12492 12517 12550 12568 12572 12876 13011 13046 13111 13153 13278 13319 13724 13914 14122 14156 14192 14540 14634 14984 14994 15028 15080 15058 15111 15169 15188 15196 15352 15422 15516 15692 15727 15743 15858 15912 16140 16227 16285 16339 16663 16748 16834 16910 17018 17263 17877 17731 17885 17928 18286 18315 18385 18424 18429 18481 18782 18981 19095 19190 19268 19288 19609 19778 19817 19892 20004 20067 20214 20809 20412 20565 20851 20696 21216 21255 21267 21285 21401 21495 21589 21607 21765 21784 21911 22053 22184 22308 22325 22407 22602 22758 22819 22863 22978 23028 23147 23150 23283 23369 23398 23510 23589 23687 23948 23953 24031 24226 24548 24601 24821 24855 24999 25015 25067 25545 25602 25658 25853 25896 26021 26074 26303 26546 26591 26680 26762 27016 27198 27497 27844 28206 28340 28355 28427 28467 28468 28509 28534 28773 28869 28910 29160 29187 29193 29259 29459 29486 29506 29578 29745 29785 30010 30035 30055 30182 30212 30364 30461 30477 30683 30692 31055 31374 31440 31645 31792 31956 32085 32101 32272 32290 32306 32387 32478 32495 32923 32939 33336 33382 33611 33827 33829 33928 33972 34005 34019 34035 34042 34096 34136 34172 34302 34426 34567 34609 34790 34930 34990 35028 35063 35125 35369 35429 35629 35761 35847 35947 35958 35966 36127 36324 36368 36561 36703 36792 36826 36854 36871 36886 37181 37223 37349 37407 37559 37625 37731 37974 38030 38117 38240 38247 38276 38381 38722 38773 38792 38815 38876 39273 39482 39490 39500 39668 39801 39864 39870 39916 39943 39961 40029 40044 40242 40282 40406 40533 40843 40883 40942 40947 40992 40994 41042 41052 41072 41167 41283 41331 41463 41648 41682 41695 41749 41847 41930 42163 42235 42288 42293 42331 42482 42508 42549 42578 42647 42761 42818 42958 42996 43294 43449 43543 43616 43784 43856 43950 44013 44081 44135 44186 44302 44550 44858 44926 45030 45037 45282 45357 45387 45490 45772 45983 46069 46085 46250 46257 46396 46442 46564 46606 46663 46670 46766 46927 46941 46950 47274 47304 47581 47803 47835 47849 47893 47983 48250 48335 48553 48813 48840 48899 49077 49080 49173 49200 49255 49309 49396 49460 49685.

Na 500 złr. z kuponami:

Nr. 45 49 185 188 496 595 805 913 1132 1142 1437 1599 1660 1728 1939 2028 2033 2238 2329 2334 2380 2566 2689 2692 2701 2747 2909 2910 2924 3265 3829 3888 3971 4005 4092 4189 4456 4514 4673 4719 4743 4993 5264 5266 5342 5449 5768 5847 5869 5917 6055 6190 6244 6366 6497 6683 6982 6998 7071 7147 7163 7260 7297 7738 7771 7800 8011 8041 8232 8331 8342 8367 8393 8424 8499 8421 8583 8584 8580 8596 8675 8699 8906 8916 8996 9110 9399 9471 9573 9646 9817 9820 9942 10152 10160 10193 10250 10310 10343 10461 10502 10516 10517.

Wiedeń, d. 4. listopada. Na dzisiejszy targ przywieziono cieląt 2261, zabitych wieprzów 491, zabitych owiec 615, żywych owiec 6263, żywej nierogacizny galicyjskiej 1406.

Cielęta płacono zabite 40 do 50 i 60 zł., zabite wieprze 45 do 48 i 58 złr., zabite owce 28 do 35 i 40 złr., żywe owce ciężkie dla eksportu 40 do 44 zł., lekki towar 30 do 38 zł., za 100 kilo mięso.

Galicyjska nierogacizna żywa 32 do 36 i 38 zł.; węgierska 46 do 50 i 52 zł. za 100 kilo żywej wagi.

J. Krzyształowicz, W. Amirowicz, K. Schels.

„Telegramy Gazety Narodowej."

Budapeszt d. 5. listopada. Komisja budżetowa delegacji przedlitawskiej obradowała nad ekstraordynarjum budżetu wojskowego. Minister wojny jen. Bylandt wyłuszczał w mowie swojej szczegółowo żądania administracji wojskowej co do fortyfikacyj. Fortyfikacje te tworzą jednolity system nierozerwalny. Wszystkie państwa europejskie już od dziesięciu lat przeprowadziły wielkie reformy we wszystkich częściach organizacji wojskowej. Tylko Austrja, ze względu na swoje stosunki finansowe, musiała się ograniczyć do rzeczy najpilniejszej, do uzbrojenia armii polowej, które też, jak z zadowoleniem skonstatować mogę, już tylko małe luki okazuje. Co do obwarowań za to, prawie nic nie zdziałano. Dawny system fortyfikacyjny jest dzisiaj wobec wydoskonalenia środków ataku, absolutnie niewystarczającym. Bardzo rozszerzone zdanie, że fortyfikacje są na nic nieprzydatne, zbyteczne, jest najzupełniej błędem. W innych krajach zdanie to oddawna porzucono i przekonano się, że fortyfikacje, choćby z wielkiemi ofiarami, koniecznie przeprowadzić należy według nowych wymagań sztuki wojennej.

Żądania ministra wojny już trzech ministrów skarbu redukowało do najniezbędniejszego minimum. Częstokroć przytaczano za przykład Metz i Plewnę, a całkiem błędnie, gdyż jen. Bylandt szczegółowo wykazuje. Szańcami czasowemi potęguje się wprawdzie na chwilę siłę odporną armji operującej, ale fortece zupełnie uzbrojone zapewniają natomiast obronę trwałą i pewny punkt oparcia w razie szybkiej mobilizacji. Już mój poprzednik ustanowił komisję dla obwarowań państwa, która obszerny plan fortyfikacyjny wypracowała. Zarząd wojskowy wyjął zeń tylko te objekty, których konieczność i ważność dla obrony krzesów państwa wszystkie koła fachowe uznały.— Następnie uzasadnia minister wojny pojedyncze pozycje budżetu.

W rozprawie szczegółowej wstawiono na działa pobrzeżne wielkiego wagomiaru dla Poli 320.000 złr. zamiast 960.000 złr., a na nowe ohwarowania w Poli 240.000 zamiast 750.000 złr. Pozycję na wybudowania fortecy obozowej w Krakowie wymazano. Pozycję na zbudowanie fortecy w Przemyślu przyjęto według wniosku rządowego w kwocie 400.000 złr. z ogólnej sumy półszosta mil. złr. Pozycje na zamknięcie gościńców pod Predilem i na rekonstrukcję zatworu doliny na gościńcu od Ponteby (jedno i drugie na granicy Włoch; p. r.), przyjęto według wniosku rządowego. W ekstraordynarjum marynarki pozycję na dwie łodzie torpedowe z 134.000 złr. na 67.000 zredukowano; tosamo pozycję na uzbrojenia działowe z 130.000 złr. na 92.000 złr. Resztę wniosków rządowych przyjęto.

Bukareszt d. 5. listopada. Poufnie zawiadomiono gabinet rumuński, że ks. Urusów niebawem mianowany zostanie posłem moskiewskim w Rumunii. Książę i księżna mają tu dzisiaj powrócić z Mu'tan.

Paryż d. 5. listopada. Dzisiaj wykonano dekreta na kapucynach i marystach w Paryżu. To samo na klasztorach w Clermont-Ferrand, Arras, Mans, Poitiers i w Orleanie. Wszędzie zakony protestowały, i odzywały się okrzyki, ale znacznych zaburzeń nigdzie nie było. Znowu kilku funkcjonarjuszów sądowych podało się do dymisji. Prefekt policji w Paryżu kazał aresztować gwardjana kapucynów, który go wyklął.

Paryż d. 5. listopada. Liczne telegramy konstatują ogólne wykonanie dekretów. Jutro rozwiązane zostaną wszystkie nieautoryzowane zakony męzkie, z wyjątkiem trapistów i kartuzów. W Paryżu zamknięto dzisiaj 11 konwentów. Trybunał konfliktowy odrzucił skargę jezuitów tudzież orzeczenia prezydentów trybunałów w Lille i Awenionie.

Budapeszt d. 6. listopada. Komisja budżetowa delegacji przedlitawskiej okroiła ekstraordynarjum marynarki ogółem o 280.000 złr.

Filipopol d. 6. listopada. Zapadł już wyrok na morderców p. Skobielewowej. Skazani zostali: dwaj Czarnogórcy na śmierć, jeden Macedończyk na dwanaście lat do ciężkich robót, a brat Uzatisa jako współwinny i ukrywacz na szesnaście lat więzienia.

Dublin d. 6. listopada. Z obżałowanych Irlandczyków żaden nie stanął na zawezwanie. Adwokat ich oświadczył, że termin odpowiedzi na cytację jeszcze nie upłynął.

Przyjechali dnia 6 listopada 1880.

HOTEL ŻORZA: W. Bogdański z Żurawicy. F. Jankowski z Rosochowacic. Dr. A. Nazarkiewicz z Podola mos.

HOTEL EUROPEJSKI: M hr. Mniszek z Skwarzawy. W. Szumpeter z Monasterzysk. K. Truskolawski z Krakowa.

HOTEL ANGIELSKI: Dr. T. i W. Schlosman z Czerniowiec.

HOTEL WARSZAWSKI: J. Kosakiewicz z Mamornicy. E. Zulauf z Horodenki. L. Górski i J. Jakubowski z Czerniowiec.

Pociągi kolejowe.
Podług zegaru lwowskiego.

ODCHODZĄ ZE LWOWA:

DO KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 przed północą pociąg pospieszny; o godz. 4. min. 53 rano pociąg osobowy, o godzinie 5 minut 9 po południu pociąg mięszany.

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 30 rano, pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 rano, pociąg mięszany, o godz. 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

DO STANISŁAWOWA: na Stryj: o godz. 6 min. 57 rano

PRZYCHODZĄ DO LWOWA:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny o godz. 9 min. 27 wieczór, pociąg osobowy o godz. 11 min. 20 przed południem pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny, lwowski o godzinie 10 min. 50 wieczór, pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 50 rano, pociąg mięszany; o godz. 4 min. 12 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu: o godz. 8 min. 18 rano pociąg mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 min. 8 wieczór, pociąg pospieszny; o godz. 4 min. 5 rano, pociąg mięszany o godz. 3 min. 52 po południu, pociąg mięszany.

ZE STANISŁAWOWA: na Stryj: o godzinie 8 minut 44 wieczór.

DO PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca: o godz. 6 rano, pociąg pospieszny; o godzinie 12 minut 30 po połud. pociąg mięszany; o godz. 10 min. 31 wieczór, pociąg mieszany.

W teatrze hr. Skarbka.
Dziś, w sobotę dnia 6 listopada 1880.

KSIĄŻĄTKO

Opera komiczna w 3 aktach z franc. pp. Meilhac Halevy, muzyka Ch. Lecocqua.
Kapelmistrz pan Jarecki.
Nowa garderoba — nowe dekoracje pędzla p. Dülla.
Początek o godzinie 7mej wieczór.

W niedzielę dnia 7. listopada 1880.
O godz. 1/2 4. po południu:

Giroflé-Girofla

Opera komiczna w 3 aktach p. Alberta Vanloo i Eug. Leterier, z muzyką Karola Lecoq'a.

O godzinie 7mej wieczór:
Po raz drugi:

SĄSIEDZI

Komedja w 4 aktach M. Bałuckiego.

Lwów, z Izby handlowej, 6 listopada.

I. Akcje za sztukę (bez kuponu bieżącego).

Kolej galic. Karola Ludwika	269 —	272 50
„ Lwowsko-Czerniow.-Jaska	161 50	164 50
Banku hypot. galic. po 200 zł.	291 —	296 —
„ kredyt galic. po 200 złr.	250 —	255 —

II. Listy zastawne za 100 złr. (bez kuponu bieżącego).

Tow. kred. galic 5 prct. w. a	96 60	97 60
„ „ „ 4 „ „	91 —	92 —
„ „ „ 5 „ okres	96 60	97 60
Banku hypot. galic. 6 prct.	101 30	102 30
Galic. Zakł. kred. włośc. 6 prct	100 —	101 50

III. Listy dłużne za 100 złr.

Ogólnego rolnicz. kred. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 prct.	92 —	94 —

IV. Obligi za 100 złr.

Indemnizacyjne galicyjskie	97 90	98 90
Obligacje komun. Zakł. kr. wł 6%	100 —	101 —
Pożyczka kraj. z r. 1878 po 6 pr	100 —	101 50
Losy miasta Krakowa	19 50	21 50
„ „ Stanisławowa	23 50	25 50

V. Monety.

Dukat holenderski	5 52	5 62
„ cesarski	5 54	5 65
Napoleondor	9 32	9 42
Półimperjał rosyjski	9 62	9 73
Rubel rosyjski srebrny	1 57	1 71
„ „ papierowy	1 17	1 19
100 marek niemieckich	57 50	58 30
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.
Wiedeń 5 Listopada 1880.
godzina 2 minut 32 popołudniu.

Losy kredytowe	177.25	Węgier. kred.	249.—
Anglo-austr.	115 60	Unionsbank	109.70
Kolej Kar. Lud.	270.—	Nordbahn	245.—
Kolej Połud.	85.—	Kolej Alföld.	152.50
Kolej Elżbiety	193.—	Kolej Lw.-czer.	162.75
Węg. Nordostb.	143.—	Wied. Comunal.	115 80
Węg. obl. p. w zł.	84.75	Galiz. indemniz	98 50
Losy z r. 1864	171.75	Kolej siedmiog.	108.—
Renta węg. 6%	107.42	Losy tureckie	14.—
Bankverein	136.50	Rosy. rubel pap.	1.19.—
Losy węgier.	108.80	Marki niemieckie	—.—

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń d. 6 listopada
godzina 10 minut 40 przed południem:

Akcje kredytowe	279.10	Anglo-austrjac	116.50
Kolei Kar. Lud.	—.—	Kolej Połudn.	85 50
Unionsbank	109.70	Napoleondor	9.36
Rosyj. banknoty	—.—	Usposobienie: silne.	

Berlin d. 5. listopada
godzina 5 minut 45 po południu:

Rosyjs. bank.	204.50	Akcje kredyt.	483.50
Lombardy	146.50	Galicyjskie	116 90
Kolei Rumuń.	53.50	Austr. banku	173.25

Kasa galic. Towarzystwa kredytowego

	Kupuje	Sprzedaje
5% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	97 —	97 50
4% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	91 25	92 —

Lwów, dnia 6 listopada 1880.







Seyfarth & Dydyński

we Lwowie przy placu Marjackim
obok cukierni p. Müllera, polecają
SKŁAD GALANTERJI I SZTUK PIĘKNYCH
Wielki wybór papierów angielskich i francuskich.
oraz
wszelkich przyborów do pisania, rysowania i malowania.

SEYFARTH & DYDYŃSKI

Skład **KSIĄG** handlowych i **REJESTRÓW** gospodarskich.
Wyroby z bronzu, drzewa, szyldkretu i skóry.
Albumy, ramy i ramki do fotografij.
Globusy, obrazy i fotografie.
PERFUMERJE francuskie i angielskie WODA KOLOŃSKA.
Monogramy w różnych kolorach.
Bilety wizytowe, *litografowane i szybkoprasowe*
Wyłączny SKŁAD na GALICJĘ „HEKTOGRAFÓW" Lewitusa z Wiednia.
Wszelkie oprawy obrazów przyjmujemy po cenach najprzystępniejszych.
Łaskawe zamówienia wysyłamy odwrotną pocztą.

Donośna i centralna

Broń wyborowa

Strzelby myśliwskie i karabiny salonowe, pistolety i rewolwery
z patentowanej fabryki

M. Arendt

w Lüttich (Belgia)

są po miernych cenach do nabycia we **Lwowie u pp. A. Dzikowskiego i F. Ehrlicha.**
Broń prawdziwa zwyczajnej jakości dobrej opatrzona jest marką fabryczną **M. A.** 3740 4 12
Prawdziwa broń centralna opatrzona marką fabryki **Arendt.**

Wielka loterja

sekcji „Austrja" niemiecko-austr.
Stowarzyszenia alpejskiego.

Ciągnienie d. 8. stycznia 1881

1000 wygranych pomiędzy niemi 4 główne wygrane.

Cenne roboty w złocie, srebrze i kordonku, strzelby, koronki, mozaika stalowa, z drzewa i kamienia, wyroby przemysłu sztukmistrzowskiego w drzewie, glinie, szkle i przemysłu tkackiego itp.

1. Główna wygrana:
Cenne urządzenie pokojowe:
kredens, stół, 6 krzesełek z drzewa orzechowego rzeźbione, z ornamentami i figurami bogato ozdobione, niemieckie renesansy, zegar miastowy 8 stóp wysoki, lichtarz koronny z kutego żelaza, i wiele innych przedmiotów do wyprawy (wszystko podług wzoru p. profesora Storck.)

Wszystkie przedmioty przeznaczone do wygrania są wyrobami szkół zawodowych, podlegających c. k. ministerstwu dla handlu, które oglądać można
podczas uroczystości wystawy w salach towarzystwa ogrodniczego
dnia 4go i 5go grudnia 1880.

Losy po 50 ct.

wysyła tylko za nadesłaniem gotówki przekazem wraz 25 ct. na frankaturę i listę ciągnienia (za 5 zł. 11 losów) kierownictwo loterji: **H. Woltawa** I., Grashofgasse Nr. 4 we Wiedniu. Przy zamówieniu najmniej 5 losów odpada dopłata na frankaturę i listę ciągnienia. 3598 1-5

Juljusza Schaumanna.

MAGENSALZ.

Dotąd nie przewyższona w swej skuteczności, działającej na łatwe rozpuszczenie (szczególnie) trudnych przetrawienia potraw, na strawienie i przeczyszczenie krwi, na odżywienie i wzmocnienie organizmu. Przy dwurazowem użyciu dziennem przez dłuższy czas, działa jako środek dyetyczny w wielu i uporczywych słabościach, jako to: na słabe trawienie, przeciw zgadze, wdęciu wnętrzności, ospałości kiszek, osłabieniu członków, cierpieniom hemoroidalnym wszelkiego rodzaju, zołzom, wólu, bladaczce, żółtaczce, chronicznym wyrzutom naskórnym, perjodycznemu bolu głowy, robakom i kamieniowi, zaflegmieniu, zakorzenionemu gośccowi i tuberkułom. Podczas picia wody mineralnej, oddaje ta sól dobre usługi zażywając przed lub po kuracji. 3941 1-6

Do nabycia u fabrykanta i właściciela landszaftowej apteki w Stockerau, tudzież w aptekach we Lwowie u Z. Ruckera i J. Beisera, w Drohobyczu L. Dobrzniecki, w Stanisławowie A. Beillie i Jan Macura, w Przemyślu J. Maszewski, Stryju apt. Leon Gärtner, w Tarnopolu F. Jamrógiewicz, Herm. Kahane, w Samborze A. Alewiewicz, dalej we wszystkich aptekach austr. węg. monarchii.
Cena pudełka 75 ct. Wysyłka najmniej dwóch pudełek za zaliczeniem.

Osłabienie, rozdrażnienie nerwów, tajemne grzechy młodzieńcze i wybryki.

Dr. WRUNA Proszek Peruin

(wyrabiany z ziół peruwiańskich).

Proszek Peruin przydaje się jedynie i wyłącznie ku temu, ażeby każde osłabienie części płciowych i porodowych, tudzież impotencję i u kobiet niepłodność usunąć. Daje się także użyć jako **środek leczniczy** na wszystkie zboczenia systemu nerwowego, na osłabienie, spowodowane w skutek ubycia soków i krwi, a mianowicie przez rozpustę, samogwałt, i nocne pomazanie (powód impotencji) wywołane osłabienie u mężczyzny
Cena pudełka wraz z dokładnym opisem **1 złr. 80 ct.**
Do nabycia we Lwowie u Zygm. Ruckera. 2493 1-30
Ajent jener. we Wiedniu u Al. Gischner, dypl. apt. II. Kaiser Josefs-Str. 14.

Dwa bilardy

mało używane, z palisandrowego drzewa, najnowszej konstrukcji, z fabryki p. Seiferta z Wiednia z wszelkiemi przyborami bilardowemi; jeden za 180 złr., a drugi za 250 złr. są z wolnej ręki do nabycia.
Bliższa wiadomość u S. Turski, kawiarnia we Lwowie. 3938 1-2

Preservatifs
J. N. Schmeidler, Gummifabrik.

wyłącznie u mnie prawdziwe, tuzin 1 do 6 złr. wysyła pod dyskrecją franco listownie za łaskawem nadesłaniem należytości lub za zaliczeniem. 2775 4-50
J. N. Schmeidler Gummifabrik
we Wiedniu, VII Stiftgasse 19.



Trumny metalowe

w obfitym wyborze i po umiarkowanych cenach poleca:
handel sprzętów kościelnych i cerkiewnych

Walentego Stachiewicza

w Tarnopolu (Targowica końska.)

Prawie rozdarowane!

Objęte od zarządu masy upadłej
„wielkiej fabryki sreber britania"
olbrzymi skład, musi być z powodu zapadłych wielkich wypłat i zupełnego uprzątnienia lokalności
o 75 procent niżej wartości szacunkowej sprzedany,
zatem prawie rozdarowany. Tylko za 6 zł. 70 ct. ca li zaledwie połowy wartości wyrobu, otrzymuje się następujący nader doskonały serwis jadalny, który dawniej 30 złr. kosztował, przytem ręczy się, że przedmioty przez 25 lat zawsze białe zostaną.

6 nożów stołowych, z dosk. ostrzami stalowemi,
6 praw. ang. ze srebra brit. widelców,
6 ciężkich ze srebr. brit. łyżek,
6 najlepszych ze srebra brit. łyżeczek,
1 ciężka ze srebr. brit. chochla,
1 ciężka ze srebr. brit warzecha,
6 angielsk. cizelowanych podstawek na szklanki,
6 pyszn. podstawek na noży. ze srebr. brit.
3 piękne ciężkie kubki na jaja,
3 piękne tacki na cukier,
1 pysz. pieprzniczka lub cukrowniczka,
1 sitko do herbaty, najlep. jakości,
2 pyszne lichtarze salonowe,
2 pyszno nasadki do lichtarzów.
50 sztuk.

Wszystkie tu wymienione przedmioty w ilości 50 sztuk pysznych przedmiotów kosztują razem 3636

6 złr. 70 ct.

Zamówienia za zaliczeniem lub nadesłaniem gotówki jak daleco zapas wystarczy, załatwiają pp.
Blau et Kann, *General-Depot der Brit.-Silber-Fabriken we Wiedniu, I.* Elisabethstrasse Nr. 6.
Setki podziękowań i pism uznania znajdują się do przejrzenia w naszem biurze.
Przy zamówieniach wystarczy adres:
Blau et Kann we Wiedniu.

1880



267. 1-?

Zupełnie świeży transport
HERBATY Chińsko-rosyjskiej
otrzymał handel
Fryderyka Schubutha i Syna
we Lwowie, rynek l. 45.

pół kilo herbaty Congo	zł. 1.60	pół kil. herbaty Pecco przed.	zł. 3.—
pół „ „ Souchoug	„ 2.—	pół „ „ najprzed.	„ 4.—
pół „ „ Souchoug prz.	„ 3.—	pół „ „ karaw. 5, 6 i 8.—
pół „ „ najpr.	„ 4.—	pół „ „ żółtej	zł. 5.—
pół „ „ Pecco	„ 2.50		

Okruchy herbaciane pół kilo zł. 1.20, najlepsze zł. 1.50.
Ośmioletni stary RUM bremski
butelka cała zł. 1.60 butelka cała zł. 2.—
„ pół „ —.75 „ pół „ 1.—
„ ćwierć „ —.40 „ ćwierć „ —.50
Cenniki rozsyłamy franko!
Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą wysyłają się.
Opakowanie nic się nie liczy!

1880 1880 1880

4%
losy Cisańskie!

Godne polecenia losy oprocentowane!
Dobre oprocentowanie i znaczne szanse wygranych!
Przydają się szczególnie do złożenia oszczędności!

4% losy Cisańskie!

Główna wygrana 100000 zł. wolna podatku!
Najniższa wygrana zł. 110, podnosi się do 120 zł.
8 ciągnienia rocznie! 4 procent prowizji!
Najbliższe ciągnienie 15. listopada.

4% losy Cisańskie

można **każdego czasu nabywać po urzędowym kursie** lub **najtaniej na spłaty ratalne.**

Promesy

tylko ***1 zł. 50 ct.*** i stempel.
Na 10 sztuk 1 gratis!
Wechslergeschäft der Administration
we WIEDNIU Wolzeile 18. **„MERCUR"** we WIEDNIU Wollzeile 18.
Ch. Cohn.

7421 wygranych **220600 zł. a. w.**

zł. 2 los państwowy

za pomocą którego można zrobić ***trzy wygrane.***
Główna wygrana 60000, 20000, 10000 zł.
austr. renty złotej.
Gotówką 100000 zł.
Na 5 sztuk 1 los gratis.
Ciągnienie 11. listopada.
Wechslergeschäft der ***Administration*** des 3561 1-6

Tylko we Wiedniu, Wollzeile 18. **MERCUR** Tylko we Wiedniu, Wollzeile 18.
Ch. Cohn

Z największą radością wypełniamy życzenie umieszczenia tego rzeczywiście rzetelnego ogłoszenia. ***D. R.***

Tylko do końca b. m.

Ponieważ fabryka potrzebuje pieniędzy, ***przeto sprzedaje za bezcen,*** aby ratować się przed bankructwem. Każdy chcący nabyć potrzebne konieczne rzeczy, niechaj nadsyła zamówienia szybko. Zamówienia ***wyżej 50 zł. przesyła się opłatnie.***

Co się nie podoba, będzie natychmiast przyjęte napowrót i wymienione, ponieważ na każdy przedmiot mamy pozbycie. Rozsyłka odbywa się c. k. pocztą wozową, kolejami żelaznemi i parowcami, za nadesłaniem pieniędzy lub zaliczką pocztową codziennie 3 razy.

Najświeższy zapas towarów dla Austryi-Węgier.

5000 zegarków cylindrowych z najlep. franc. złota podwójnego, dokładnie regulowanych, dawniej złr. 14, teraz tylko złr. 4.95, bardzo gustowne, gwarancja za dobry chód 5 lat.

2325 zegarków kotwicowych na 15 kamieniach, doskonale regulowanych, dawniej złr. 21, teraz tylko złr. 6.75, koperta z najlepszego niklu srebrnego, ryta, 5 lat gwarancji.

3650 remontoirów z prawd. złota podwójnego, do nakręcania bez kluczyka, z doskonale regulowanem wnętrzem niklowem, najlep. i najtań. zegarek, dawniej zł. 24, teraz zł. 8.50.

4200 budzików także bardzo zgrabne na sekretarz, z przyrządem dzwoniącym, dawniej złr. 12, teraz tylko złr. 4.20, bardzo ważne dla każdej rodziny i każdego przemysłowca.

4980 amerykańskich kauczukowych płaszczy deszczowych, różnej wielkości, na jednej stronie gustowna zarzutka, na drugiej stronie płaszcz kauczukowy nieprzemakalny, daw. zł. 18, teraz tylko zł. 7.50. Bardzo tanie i bardzo praktyczne ubranie.

1800 damskich płaszczy deszczowych z praw. angiel. nieprzemakalnego szewiotu, wedle najnowszego francuskiego kroju, różnej wielkości, dawniej złr. 30, teraz tylko złr. 9.75.

3060 damskich spodnic szewiotowych z przw. angiel. nieprzemakalnego szewiotu, bardzo praktyczna, piękna, tania i użyteczna garderoba damska, najświeższy krój, dawniej złr. 30, teraz cała garderoba złr. 9.50.

4000 damskich sukien filcowych nieprzemakalnych i ciepłych, bardzo gustownych, dawniej złr. 25, teraz zł. 7, bajecznie tania cena.

6500 tuzinów garniturów stołowych z srebra Britania. **Prawdziwy angielski najlepszy ciężki towar.** Jedyny wyrób w świecie, który nawet po 30 latach nie zczernieje, dawniej zł. 12, teraz tylko zł. 3.25. **Wszystkie inne wyroby są tylko naśladowaniem.**

15000 tuzinów łyżek z srebra Britania, najcięż. gat. nigdy nie sczernieje i nieda się odróżnić od prawdziw. 13 łut. srebra, dawniej zł. 6, teraz tuzin tylko zł. 2.50, a tuz. łyżeczek dawniej zł. 4, teraz tylko zł. 1.20, szczególnie polecenia godne.

2000 chochli z srebra Britania, najcięższy rzetelny wyrób, nigdy nieczerniejący, dawniej zł. 5, teraz zł. 1; **chochelka** dawniej zł. 3, teraz tylko 50 ct.

2180 tuzinów filiżanek z srebra Britania, pięknych, wielkich, 6 sztuk razem tylko zł. 1.75, ważne dla kawiarń, restauracyj i prywatnych.

5000 par lichtarzy salonowych z srebra Britania, niezmieniających nigdy koloru, w bardzo gustownym gotyckim kształcie, dawniej zł. 5, teraz para tylko zł. 1.15. Bardzo tanio.

6000 cukierniczek z posrebrzanym wierzchem i spodem, z srebra Britania, sztuka tylko zł. 1.20.

3570 spodnic damskich pilśniowych wspaniałych, z kolorowym plisem podwójnym, bardzo praktycznych, dawniej zł. 7.50, teraz tylko zł. 2.80.

4780 zarzutek zimowych dla dam, z czystej wełny owczej, w najświeższych kolorach świecących, czerwonym, białym, szarym, brunatnym, fioletowym i t. d., jednokolorowe i wzorzyste, sztuka tylko zł. 1.25.

3000 koszul męskich z najlepsz. szyrtyngu lnianego, gors gładki lub wyrabiany, dawniej zł. 4.50, teraz tylko zł. 1.50. Gorsze są wszystkie poczwórne.

5250 koszul damskich ze wspaniałemi wkładami haftowanemi, dawniej zł. 6, teraz zł. 1.50, odznaczone medalem.

6000 damskich kaftaników nocnych, wspaniale haftowanych, dawniej zł. 7, teraz tylko zł. 1.50, z ciężkiego barchanu także tylko zł. 1.50.

3451 majtek damskich z plisem i haftem, z najlepszego szyfonu lub ciężkiego barchanu, dawniej zł. 4.50, teraz tylko złr. 1.50. Także dla mężczyzn.

3294 zegarków szwajcarskich z francuskiego bronzu pozłacanego, z długim łańcuszkiem, sztuka tylko zł. 1.10.

34.000 paryskich akwarjów, tego jeszcze nie było, śliczna ozdoba dla każdego pokoju. Zrobione całe z metalu, mają wodotrysk i przedstawiają górę z jeziorem, gdzie złote rybki pływają, dawniej zł. 18, teraz tylko 5.50, mniejsze złr. 2.

18.000 najpiękniejszych lamp naftowych, 18 cali wysokie, z kulą, cylindrem i umbrelką. Lampy są patentowane, bo cylindry nie pękają, spali się na godzinę za 2 centy nafty, a światło równa się 8 świecom. Cena daw. zł. 4.30, teraz zł. 3.3.

22000 pudełek z narzędziami, zupełnie urządzonych, w każdem gospodarstwie domowem rzecz niezbędna. Można zrobić samemu wszelką naprawę zachodzącą w domu. Jest młotek, piłka, obcęgi, dłutko, winkel, świder, hybel i t. d. z najlepszego żelaza kutego. Całe pudełko z narzędziami kosztowało dawniej złr. 6.50, teraz tylko złr. 2.45.

21000 pudełek zawierających wszelkie potrzebne narzędzia do wyrzynania piłeczką, z arkuszami na wzór, bardzo przyjemna rozrywka, dawniej złr. 3.50, teraz tylko złr. 1.60.

6000 flaszek nowo wynalezionej politury meblowej, używanej obecnie przez wszystkich wiedeńskich stolarzy. Jedną flaszeczką można z łatwością całe urządzenie pokojowe podniszczone na nowo wypolitnrować, co nawet dziewczyna uczynić może. Flaszeczka dawniej zł. 1.82, teraz tylko 82 ct.

21060 najpiękniejszych skunksów. Zarękawki damskie najświeższej mody. To czarne futro jest jednem z najdroższych i najtrwalszych. Tylko w skutek tak wielkiego zapasu dajemy je prawie za darmo. Materja jest ciężkiego atłasa, zarękawek zupełnie piękny, dawniej zł. 12, teraz zł. 2.50. Czapki do tego modnego kroju z prawdziwych skunksów tylko zł. 3.25.

3900 sztuk płócien dom. rumburskich lub sternberskich, 30 łokci, najlepsza niezbędna wesa dla każdej rodziny, sztuka złr. 5.50 za poręczeniem.

8000 bielizny łóżkowej Canefas, za poręczeniem, dobrej do prania i ługu, 26 łokci; w kolorach: brunatnym, niebieskim i fioletowym, wszystko w paski zł. 3.70; w czerwone paski złr. 4.50.

5450 garniturów stołowych, składających się z 12 serwet adamaszkowych i wielkiego obrusa, wszystko w pięknych deseniach wzorzystych, dawniejsza cena złr. 7, teraz wszystko razem tylko złr. 2.85, prawdziwie niezbędne dla każdego domu.

10000 tuz. francuskich batystowych chustek do nosa, z kolorowemi szlakami, oraz wszystkie obrąbione, tuzin 1 złr.

6000 tuzinów jedwabnych chustek do nosa, z najlepszego ciężkiego lyońskiego jedwabiu, każda sztuka w innym kolorze, dawniej złr. 12, teraz tuzin tylko złr. 3.95. Także do użycia jako chustki na szyję.

2450 tuzinów amerykańskich jedwabnych skarpetek, przyjemnych do noszenia także na zimę, dawniej złr. 8, teraz tuzin tylko złr. 2.90, niezbędne dla każdego.

1400 tuzinów amerykańskich jedwabnych pończoch, bardzo zdrowych do noszenia, gdyż chłodzą przyjemnie nogę; nie przepuszczają potu, dawniej tuzin złr. 12, teraz 3 pary tylko zł. 1.30. Tego jeszcze nie było.

2385 ciepłych kaftaników siatkowych dla mężczyzn i kobiet, niezawodnie najlepszy środek ochronny przeciw zaziębieniu. Kto ceni swoje zdrowie, powinien sobie kupić taki kaftanik. Sztuka kosztuje zł. 1.25.

2580 jedwabnych parasoli. z najlepszego lyońskiego jedwabiu, z dzwonkiem z chińskiego srebra i dobremi prętami, dawniej złr. 9, teraz tylko złr. 4.50. Wszystkie z modnemi rzeźbionemi laskami.

3265 parasoli z francuskiego jedwabiu, z dzwonkiem z chińskiego srebra i prętami, dawniej zł. 5.50, teraz zł. 1.25.

8000 fajek z najlepszej morskiej piany sztucznej, ze wspaniałem okuciem z prawdziwego chińskiego srebra, niezbędne dla każdego palącego, szt. zł. 1.85. Hurtownikom 10 pr. zniżki.

1100 cygarniczek piankowych z prawdz. najlepszej piany morskiej, z bardzo ładnemi florenckiemi rzeźbami i prawdziwym bursztynkiem, w pięknym puzderku dawniej złr. 8, teraz tylko złr. 1.50. Niezbędne dla każdego palącego.

2000 brylantowych pierścieni, bardzo dobrze naśladowanych, wspaniale się świecących, oprawnych w podwójne złote, dawniej złr. 10, teraz tylko złr. 2 w puzderku.

2000 brylantowych kolczyków naśladowanych, opraw. w praw. 13 łut. srebro z dwoma kamieniami, których żaden złotnik od prawdziwych nie odróżni, dawniej złr. 12, teraz para w puzderku tylko złr. 2.50.

1625 brylantowych medalionów i brosz naśladowanych z podwójnego złota, obsadzonych bardzo pięknemi imitacjami brylantowemi, co nie da się odróżnić od prawdz. złota, dawniej złr. 9, teraz tylko zł. 2.50.

1278 brylantowych naramienników, zupełnie jak prawdziwe, których żaden złotnik od prawdziwych nie odróżni, obsadzone naśladowanemi brylantami, dawniej złr. 16, teraz tylko złr. 8. Cud złotnictwa.

8785 kapeluszy pilśniowych męskich, najświeższy gustowny kształt, na jesień i zimę, nieprzemakalnych, tylko złr. 1.45; dla chłopców dawniej zł. 2, teraz 95 ct.

2442 kapeluszy damskich z najlepszego filcu, nadzwyczaj gustownie przystrojonych wedle paryskiego modelu, dawniej zł. 15, teraz tylko zł. 3.50.

2863 ubiorków dziecinnych, z najlepszego angielgielskiego sukna pilśniowego, w różnej wielkości, od 1 4 lat po zł. 2.50, od 4—8 lat po zł. 4—5, od 8—18 lat po zł. 6-7, niezbędne ubranie dla ochrony przeciw zaziębieniu.

1211 włoskich katarynek w pięknem pudełku machoniowem, z walcami, to jest niemieckie i kontrabas, grające najpiękniejsze opery, tańce i fantazje, z 4 arjami tylko zł. 8, z 6 arjami tylko 12 zł. Najprzyjemniejsza i prawie niezbędna orkiestra dla każdej rodziny, dla towarzystw, pokoi gościnnych, na bale i zabawy domowe.

4553 aparatów świetlanych, cudowne. czarodziejskie, sadziwiające zjawiska duchów, z opisem użycia i obrazem, dawniej zł. 9, teraz tylko 2 zł.

821 świecących galwano-plastycznych bronzowych budzików. Budziki te świecą bez światła przez całą noc, oszczędzają lampkę nocną i dlatego nadają się szczególnie do pokojów, gdzie są chorzy i dzieci. Cena oryginalna zł. 6.50 teraz tylko zł. 2.20.

1560 świecących emaliow. zegarów ściennych. Siła świecenia bezustannie 15 lat. Niezbędne dla każdego domu dawniej zł. 5, teraz z biciem zł. 3.20.

3104 zegarków cylindrowych z najlep. chińskiego srebra, dokładnie regulowanych, bardzo piękn., daw. zł. 10, teraz tylko zł. 3.95. Poręczenie za dobry chód 5 lat. Darmo łańcuszek z prawdziwego niklu, z puzderkiem i kluczykiem. Jako mały i zgrabny zegarek damski 50 ct. więcej.

6019 prawdziw. remontoirów z prawdz. 13 łut srebra do nakręcania bez kluczyka, z przyrządem skazówkowym i wnętrzem niklowem, bajecznie tania cena, dawniej zł. 35, teraz tylko zł. 13.50, z łańcuszkiem z prawdziwego 13 łut. srebra 2 zł. więcej.

15000 gotowych kaftaników z najlep. sztucznej wełny owczej, pięknych, rzetelny towar, praktycznych przeciw zaziębieniu, miękkich jak jedwab, białych lub kolorowych, dawniej zł. 3.50, teraz zł. 1.20.

3520 bardzo piękn. kalesonów z sztucznej wełny **owczej,** gatunek i doskonałość jak poprzednie, dawn. złr. 2.50, teraz 95 ct.

24000 najlep. mężkich chustek na szyję z liońskiego jedwabiu, wzorzystych i z figurami, nader pięknych, za bezcen, dawniej zł. 3.25, teraz zł. 1.10.

10000 bardzo piękn. garniturów futrzanych, naśladujących tchórze, kuny i sobole, zarękawek i kołnierz z głowami zwierząt, atłasowe o ile zapas starczy, dawniej zł. 4.50, teraz zł. 1.80 dla dziewcząt.

20000 tuz. bardzo piękn. ręką robionych ciepłych **wełnianych skarpetek mężkich.** kolorowych lub białych, daw. zł. 6.20, teraz tuz. par. zł. 3.10.

5000 b. piękn. ręką robionych wełn. pończoch damsk. doskonałość i gatunek jak skarpetki, dawn. tuz. par. zł. 10, teraz tylko zł. 4.50.

31000 najlep. barchanu pikowego, 30 łok., podwójnej szerokości, w doskonałym gatunku, do rozmaitego użytku, dawniej zł. 12, teraz tylko zł. 5.20.

12210 par bardzo piękn. pantofli męskich lub damskich z podwójnie szytą podeszwą pilśniową, wygodnych i gustownych do noszenia, dawniej złr. 2.50, teraz 95 ct., dla dzieci 65 ct.

1 milion najlep. rękawiczek mężkich lub damskich jelonkowych, stebnowanych, trwałych, do prania, na 1 lub 2 guziki, we wszelkich kolorach, dawniej zł. 1.80, teraz 75 ct., tuz. tylko zł. 8.40.

24000 ślicz. pozłac. zegarków męskich lub damskich lub dziecinnych — nie zabawka, lecz rzeczywiście dobrze idące zegarki, z długim lub krótkim łańcuszkiem, gwarancją, puzderkiem i kluczykiem, dawniej 6 zł. teraz 2 zł.

667 kołder jedw. podróżn. lub łóżkowych z najlep. liońskiego jedwabiu, 190 ctm. dług. 118 ctm. szer. w różnych kolorach, dawn. 12 zł., teraz tylko zł. 4.50.

Grosser Ausverkauf der Industriehalle, WIEN II, Praterstrasse Nr. 16.

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor J. Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skeria.